Dzisiaj w numerze

Lwowski „Fundusz Pracy“ finansuje „Ozon“

Straszne skutki niemądrego żartu

Orędownik

Cena egzemplarza 10 groszy

Ilustrowany dziennik narodowy i katolicki

Nr 86 Wydanie Ł Rok 68 Czwartek, dnia 14 kwietnia 1938

Nowy rząd Francji przed parlamentem

Expose premiera Daladiera — O obronności Francji — Znaczenie zdrowej gospodarki dla obrony kraju — Apel do patriotyzmu — Przychylne przyjęcie przez obie izby — Stanowisko socjalistów

Paryż. (Tel. wł.) Przy wypełnionych trybunach rozpoczęły się wtorkowe obrady Izby Deputowanych, zwołane dla wysłuchania deklaracji premiera Daladiera. Na sali znalazło się również wielu przedstawicieli władz wojskowych.

Premier Daladier w dłuższych wywodach przedstawił deklarację nowego rządu i program swego resortu ministerialnego (min. obrony narodowej).

Własnymi tylko siłami — rozpoczął Daladier swoje exposé — może się ratować wielki i wolny naród. Rząd obrony narodowej apeluje do parlamentu i narodu o pomoc i współpracę w obronie wolności, pokoju i ojczyzny. Wokół Francji coraz bardziej zmieniają się kształty Europy. Ustroje polityczne załamują się jeden po drugim, narody stare owiane są nowymi ideologiami.

Ramy obrony narodowej w tych warunkach wyłaniają się ponad dotychczasową organizację militarnej obrony. W nowych warunkach zagadnienia finansowe, gospodarcze, społeczne i polityczne są ściśle związane z bezpieczeństwem naszego kraju.

Obrona narodowa pociąga sobą konieczność posiadania trwałej i silnej waluty oraz dostatecznych zasobów finansowych. Obrona narodowa wymaga sprawnej i żywotnej gospodarki. Taka gospodarka nie jest możliwa przy systematycznym zwalnianiu a nawet unieruchomianiu produkcji, zwłaszcza produkcji w działach przemysłu, pracującego niemal wyłącznie dla obrony krajowej. Dlatego rząd apeluje do wszystkich pracowników i pracodawców, do ich rozsądku i patriotyzmu, by zechcieli zrozumieć powagę chwili.

Pracownicy muszą zrozumieć, iż okupowanie fabryk i innych miejsc pracy powiększa tylko ogólny niepokój w społeczeństwie, niepokój, który tak, jak w innych państwach, może się stać i dla nas zabójczym. Pracodawcy muszą należycie i uczciwie wykonywać przepisy ustaw o świadczeniach społecznych i zarobkowych. Wszystkie spory na tym tle będą mogły być regulowane w ramach ustaw względnie przy pomocy sądów rozjemczych itp. innych środków arbitralnych.

Niezależnie od tego rząd przyśpieszy przyjęcie odpowiednich w tym względzie ustaw, które uzupełnią nowoczesne prawodawstwo socjalne. Rząd zabezpieczy niezwłocznie natychmiastowe podjęcie pracy w zakładach przemysłowych oraz wytwórniach broni i uzbrojenia, konieczne dla usprawnienia obrony narodowej.

Obrona narodu w konsekwencji również wymaga wydatnej obrony pokoju. Rząd francuski jest gotów, nie zarzucając dotychczasowych zasad, które w wyniku działań wojennych miały utrwalić pokój, przede wszystkim na naczelnym miejscu skierować swoją uwagę ku obronie interesów francuskich i niezawisłości oraz nienaruszalności imperium francuskiego. Rząd francuski nie będzie mógł tolerować zagrożenia granic Francji, dróg komunikacyjnych i kolonij francuskich. Rząd nie dopuści też do tego, by zewnętrzne wpływy i prowokacje, względnie uprawiana przez uciążliwych obcokrajowców agitacja uśmierzała zdolność myślenia i decyzji narodu francuskiego.

Francja szczerze chce pokoju z wszystkimi narodami i bez względu na ustrój tych państw. Francja chce pokoju, który oparty będzie na poszanowaniu prawa.

Sześć punktów programu Daladiera

Paryż. (Tel. wł.) Na posiedzeniu Rady Ministrów, które odbędzie się we wtorek rano, minister Marchandeau przedstawi swe projekty finansowe.

Prawdopodobnie rząd zwróci się do parlamentu o uchwalenie pełnomocnictw na czas nieokreślony.

Po przedstawieniu się rządu Izbie Deputowanych i Senatowi sesja parlamentarna odroczona będzie prawdopodobnie do połowy maja.

Według opinii dziennikarzy program Daladiera obejmować ma 6 następujących punktów:

1. pełnomocnictwa na 6 miesięcy,
2. utrzymanie dotychczasowej zagranicznej polityki nieinterwencji w Hiszpanii,
3. natychmiastowe opróżnienie fabryk okupowanych przez strajkujących robotników,
4. zaciągnięcie 5-miliardowej pożyczki przez rząd w Banku Francji,
5. rozpisanie 15-miliardowej pożyczki wewnętrznej na obronę narodową,
6. przyjęcie przez parlament „statutu strajkowego“.



NOWY GABINET FRANCUSKI
Od lewej ku prawej: Rucart (zdrowie), Queille (rolnictwo), Bonnet (sprawy zagr.), Chautemps (wicepremier) Daladier (premier i sprawy wojsk.), Sarraut (wewn.), Frossard (roboty publ.), Zay (oświata), Guy La Chambre (lotnictwo). W drugim rzędzie: Patenotre (gospod.), Campinchi (marynarka woj.), Reynaud (sprawiedliwość), Julien (poczta), Chappedelaine (mar. handl.), Gentin (handel) Champetier de Ribes (emerytury).

Omal nie katastrofa

Przy wjeździe na stację oderwało się pięć wagonów, wiozących pielgrzymów

Warszawa (Tel. wł.) O godz. 3,15 w Wieluniu w pociągu pośpiesznym Gdynia — Kraków przy wjeździe na stację oderwało się 5 wagonów, które zajmowali pielgrzymi, udający się do Rzymu na uroczystości kanonizacyjne bł. Andrzeja Boboli.

Wagony wyskoczyły z szyn, a ponieważ pociąg jechał wolno, nie wywróciły się i nie uległy rozbiciu. Tylko paru pielgrzymów doznało powierzchownych obrażeń. Po godzinie pociąg odjechał w dalszą drogę do Katowic. (w)

Ani grosza Żydowi!!!

Zażalenie obrońcy doc. Cywińskiego

Warszawa. (Tel. wł.) Wczoraj wniósł obrońca doc. Cywińskiego prof. Glaser do Wydziału Karnego Sądu Okręgowego zażalenie przeciwko decyzji Sądu utrzymującej dotychczasowy środek zapobiegawczy. Powołuje się on na zły stan zdrowia oskarżonego. Zażalenie przesłał z aktami sprawy do Wydziału Karnego Sądu Apel., gdzie będzie rozpatrywane jeszcze przed świętami Wielkanocy. (w)

Stosunki Polski z Litwą

Warszawa. (Tel. wł.) Pomiędzy Polską a Litwą zapanował w ostatnich dniach ożywiony ruch spowodowany normalizacją stosunków. Do Warszawy przybyli pierwsi kurierzy dyplomatyczni litewscy, którzy przywieźli korespondencję dla posła Skirpy. Do poselstwa litewskiego napłynęły już liczne zgłoszenia o udzielenie wiz wyjazdowych na Litwę. O wizy zabiegają kupcy drzewni z Wileńszczyzny, którzy interesują się zorganizowaniem spławu drzewa na Niemnie. (w)

Pierwszy polski samolot w Kownie

Warszawa. (PAT). We wtorek po godz. 9 rano wylądował w Kownie pierwszy polski samolot polskich linii lotniczych „Lot“, którym lecieli kurier dyplomatyczny, mjr mgr Piątkowski z departamentu lotnictwa cywilnego i mjr inż. Seifert, wicedyrektor „Lotu“.

Pogoda na trasie podróży była doskonała i samolot zgodnie z rozkładem jazdy wylądował o przepisanej godzinie w Kownie.

Lot do Australii

Londyn (ATE). Samolot „Centaurus“ należący do „Imperial Airways“ opuścił Southampton, rozpoczynając po raz pierwszy przyspieszony lot do Australii. „Centaurus“ załadował pasażerów i 2½ tony przesyłek pocztowych. Rozkład przyspieszonego lotu przewiduje lądowanie w Indiach Wschodnich w ciągu 2½ dnia, w Hong-Kongu w 5 dniach i w Brisbane w Australii w ciągu 9 dni.

Tarcia w Zw. Polskiej Młodzieży Demokratycznej

Warszawa. (Tel. wł.) W Warszawie odbyło się zebranie naczelnej rady Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej. Przyjęto rezolucję przeciwko nawiązywaniu współpracy z „Ozonem“ i „Służbą Młodych“.

Uderza fakt, że w ostatnio ogłoszonym składzie rady naczelnej „Ozonu“ jest kilku seniorów Związku Młodzieży Demokratycznej, jak bracia Lechniccy, Olewiński itd. Przy wyborach starły się dwie listy, a mianowicie jedna „ozonowa“, a druga przeciw-„ozonowa“. Zwycięstwo odniosła lista ustępującego zarządu „antyozonowego“. (w)

Po wizycie na Zamku

Warszawa. (Tel. wł.) W kołach politycznych zwrócono uwagę na przemówienie na Zamku w imieniu drobnego rolnictwa p. Ciekota, czynnego ludowca, który jest jednocześnie wybitnym działaczem wiciowym. (w)

Anglia uzna podbój Abisynii

Rząd W. Brytanii wnosi na najbliższą sesję Rady Ligi Narodów sprawę uznania podboju Abisynii przez Włochy — Krok ten stoi w związku z rokowaniami włosko - brytyjskimi — O sytuacji w Abisynii

Londyn. (PAT) W. Brytania uczyniła pierwszy krok w kierunku uznania podboju Abisynii przez Włochy. Rząd brytyjski wysłał w dniu 9 kwietnia gen. sekretarza Ligi Narodów w Genewie Avenola pismo następującej treści:

„Z polecenia ministra spraw zagranicznych donoszę Panu, iż rząd Zjednoczonego Królestwa rozważał anormalną sytuację, powstałą z tego powodu, że wiele państw, członków Ligi Narodów, w tej liczbie niemniej 5 państw, reprezentowanych w Radzie Ligi Narodów, uznało, iż rząd włoski wykonuje suwerenność nad Abisynią, bądź podjęło akcję równoznaczną z tym uznaniem, gdy tymczasem inne państwa, członkowie Ligi Narodów, tego nie uczyniły.

„Rząd Zjednoczonego Królestwa jest zdania, że sytuacja ta winna być wyjaśniona. Proszę przeto, by Pan postawił na porządek dzienny najbliższej sesji Rady Ligi Narodów sprawę konsekwencyj, wynikających z istniejącej sytuacji w Abisynii. (—) Filip Nichols."

Nichols jest szefem południowo-europejskiego wydziału brytyjskiego Foreign Office. W czasie kampanii włoskiej w Abisynii był pierwszym sekretarzem przy brytyjskiej ambasadzie w Rzymie.

Sekretariat Ligi Narodów wysłał odpis brytyjskiego pisma do wszystkich państw, członków Ligi Narodów, w tej liczbie i do Abisynii. Pięcioma członkami Rady Ligi Narodów, którzy uznali suwerenność Włoch nad Abisynią są: Polska, Rumunia, Belgia, Equador i Łotwa.

Powyższy krok rządu brytyjskiego stoi w bezpośrednim związku z rokowaniami włosko-brytyjskimi. Porozumienie, jakie zawarte ma być w Rzymie prawdopodobnie jeszcze w bieżącym tygodniu, będzie miało za podstawę uznanie przez W. Brytanię suwerenności Włoch w Abisynii.

Parlamentarny podsekretarz stanu spraw zagr. Butler w odpowiedzi na interpelację w Izbie Gmin oświadczył, że według informacyj, uzyskanych przez rząd brytyjski, władze włoskie sprawują kontrolę wojskową nad całą Abisynią. Opór wobec władz włoskich istnieje tylko jako ruch niezorganizowany i posiada jedynie charakter lokalny, przeważnie w zachodniej części Abisynii. Na granicach Abisynii jednak sytuacja jest całkowicie normalna i obecny status quo jest nienaruszony.

W londyńskich kołach politycznych uchodzi za rzecz prawdopodobną, że gdy porozumienie włosko-brytyjskie wejdzie w życie, minister spraw zagranicznych Włoch hr. Ciano przybędzie z wizytą do Londynu.

O porozumienie między Kościołem i Hitlerem

Znamienne oświadczenie katolickiego czasopisma — Redakcja tego czasopisma otrzymała od kard. Innitzera słowa uznania za to wystąpienie

Frankfurt n/Menem (PAT) Tutejszy organ diecezjalny „Katholische Kirchenztg", który przed kilku dniami pisał, że „ im dalej odsunie się Kościół Katolicki w Rzeszy od polityki i współrządzenia, tym lepiej będzie dla religii katolickiej", zamieścił w numerze z 10 bm. na naczelnym miejscu odezwę wyborczą, przyjmującą za pewnik, że cała ludność katolicka da Hitlerowi swoje „tak".

Dziennik zaznacza, że samo głosowanie nie wystarczy i że katolicy niemieccy muszą również po wyborach pracować nad tym, by doprowadzić do porozumienia między Kościołem a Hitlerem.

„Nie chodzi tu — twierdzi dziennik — o gest i oświadczenie, lecz o drobiazgową pracę codziennego współżycia i usunięcie spiętrzonych sztucznie przeszkód, słowem — o zwycięstwo dobrej woli".

Redakcja „Katholische Kirchenztg" otrzymała od kard. Innitzera z Wiednia podziękowanie i uznanie za to wystąpienie.

Rewolucyjne zaburzenia w Tunisie

Akcja nacjonalistów arabskich, zmierzających do oderwania Tunisu od Francji

Pary. (Tel. wł.). Zaburzenia w Tunisie są wynikiem akcji nacjonalistów arabskich, zmierzających do oderwania Tunisu od Francji.

Na ich czele stoi p. Habib Bourguiba, adwokat, który od paru lat prowadzi swą agitację i został nawet skazany na wygnanie przez poprzedniego rezydenta Francji, p. Peyrouton. Z chwilą dojścia do władzy po wyborach w 1936 roku rządu „frontu ludowego" i odwołania p. Peyroutona zwolniono również Bourguiba, a ten podjął dalej swa kampanię przeciw Francji.

W samym mieście Tunisie z jego ramienia działa prof. Belhouane, który z końcem ubiegłego tygodnia zorganizował arabskie manifestacje i wygłaszał podburzające przemówienia. Wezwany do sędziego śledczego w związku z powyższymi wystąpieniami sprowokował nowe demonstracje, a w ich wyniku doszło do znanych starć.

Obecnie w Tunisie panuje spokój. Władze przystąpiły do przeprowadzenia energicznych dochodzeń, a rezydent generalny Francji p. Guillon otrzymał specjalne instrukcje, aby ukrócić w zdecydowany sposób ferment, za kulisami którego kryją się macki propagandy komunistycznej.

O wspaniałym rozwoju Gdyni

„W Europie powojennej jest to najbardziej rzucające się w oczy zjawisko ekonomiczne", stwierdza p. Ward Price

Londyn (PAT). Znany dziennikarz Ward Price zamieścił w „Daily Mail" obszerny artykuł o Gdyni, ilustrowany charakterystycznymi zdjęciami, przedstawiającymi wydmy piaszczyste w 1922 r. i obecne nowoczesne miasto.

Ward Price, analizując szczegółowo obroty portu gdyńskiego, podkreśla jego znaczenie dla polskiego handlu morskiego i bezkonkurencyjne nowoczesne urządzenia. Swój artykuł kończy następującymi słowami:

„Ze wszystkich uderzających przemian, które nastąpiły w Europy powojennej, błyskawiczny rozwój Gdyni — to najbardziej rzucające się w oczy zjawisko ekonomiczne. Jest ono przejawem geniuszu narodowego kraju, który już za czasów Wilhelma Zdobywcy posiadał dobrze zorganizowaną państwowość i który w okresie królowej Elżbiety był największym państwem w Europie."

Biedny ten Związek!

Warszawa. (Tel. wł.) Wobec przewlekania legalizacji Związku Lewicy Demokratycznej, komitet organizacyjny tego związku zbiera się 27 bm. celem powzięcia decyzji na przyszłość. Jeśli legalizacja do tego czasu nie nastąpi, to organizatorzy zwrócą się o legalizację organizacji o innej nazwie, albo też zgłoszą partię polityczną. (w)

Rewizyta w Budapeszcie

Warszawa (Tel. wł.) Prasa węgierska podaje wiadomość, jakoby p. prezydent Mościcki miał rewizytować reg. Horthyego w końcu września w Budapeszcie. P. Prezydentowi towarzyszyłby minister spraw zagranicznych. Pobyt w Budapeszcie trwałby dwa dni.

813 posłów w Reichstagu Wielkich Niemiec

Berlin. (Tel. wł.) Nowy Reichstag, pierwszy w Wielkiej Rzeszy, liczyć będzie 813 posłów, którzy z ogólnej liczby kandydatów 1717 wybrani zostaną przez przewodniczącego frakcji narodowo - socjalistycznej w parlamencie, ministra spraw wewn. dra Fricka.

Ruch graniczny z Czechosłowacją

Warszawa. (Tel. wł.). Władze pograniczne zarządziły w porozumieniu z rządem praskim wstrzymanie ruchu na zasadzie przepustek stałych oraz legitymacyj tatrzańskich pomiędzy Polską a Czechosłowacją na czas nieokreślony. (w)

W Czechosłowacji nie będzie obchodów 1 maja

Praga (ATE). Ściślejszy komitet ministrów dla spraw politycznych postanowił, że zakaz odbywania zgromadzeń publicznych odwołany zostanie dopiero po dniu 1 maja. W ten sposób pochody i manifestacje, które zwykle odbywają się w dniu 1 maja, w tym roku po raz pierwszy od chwili niepodległości Republiki Czechosłowacji nie odbędą się.

W związku z sytuacją wewnętrzną i międzynarodową, którą komitet określił jako poważną, ministrowie nie skorzystają w tym roku z urlopu wielkanocnego.

Listy gończe za arcyksięciem Ottonem?

Wiedeń (ATE). Jak donosi „Linzer Volksblatt" austriacki minister sprawiedliwości Hueber oświadczył na zgromadzeniu przedwyborczym, że rozesłano listy gończe za arcyksięciem Ottonem Habsburgiem, który dopuścił się zdrady stanu wzywając niedawno pomocy całego świata dla Austrii.

Tragiczna śmierć marynarza

Londyn. (PAT) Jeden z oficerów kursującego między Gdynią a Londynem statku „Lech", drugi mechanik Zygmunt Jastrzębski, który w niedzielę wieczorem przybył na pokładzie „Lecha" do Londynu, znaleziony został w poniedziałek o godz. 5 rano martwy na jednej z ulic południowej dzielnicy londyńskiej Battersea.

Śmierć nastąpiła wskutek wystrzału rewolwerowego w serce. Przy samobójcy znaleziono rewolwer oraz kartkę, zawierającą jako ostatnie życzenie prośbę Jastrzębskiego, by pochowano go w morzu. Jastrzębski liczył lat 31.

Szalapin ciężko chory

Paryż (ATE). Znakomity śpiewak rosyjski Szalapin zachorował tu ciężko na serce. Lekarze uważają stan jego za beznadziejny.

Wniosek izb lekarskich

Warszawa. (Tel wł.) Samorząd lekarski wystąpił do Ministerstwa Opieki Społecznej i Spraw Wewnętrznych z wnioskiem o ułatwienie osiedlania się lekarzy w gminach wiejskich, a przede wszystkim o przyznanie lekarzom przez gminy bezpłatnych mieszkań. (w)

Dokumenty z okresu upadku niezależnej Austrii

Londyn. (Tel. wł.) Prasa angielska przynosi sensacyjną wiadomość o istnieniu tajnych dokumentów i licznego materiału dowodowego o powodach i sposobie utracenia Schuschnigga w Austrii przez hitlerowców. Wśród dokumentów m. i. mają się znajdować również dokumenty i listy pochodzące od samego kanclerza Hitlera a pisane do działaczy narodowo-socjalistycznych w południowym Tyrolu. Wśród tego sensacyjnego materiału, znajdują się również dokumenty, oświetlające przebieg wydarzeń ostatnich dni przed zajęciem Austrii przez wojska Rzeszy.

Sensacyjny ten materiał i dokumenty niezwykle ważne, jak podają pisma angielskie, dostały się do Anglii przez zaufaną osobę jednego z bliższych współpracowników Schuschnigga, min. Zernatto.



Zaczął wychodzić w Kownie nowy dziennik pt. „Laikas" (Czas). Dziennik jest podpisany i wydawany przez redaktora Blazasa. „Laikas" jest trzecim z kolei w Kownie dziennikiem porannym. Dziennik ma być organem wyłącznie informacyjnym.

Transatlantyk angielski „Queen Mary" przybył do Plymouth z 4-godzinnym opóźnieniem spowodowanym gwałtowną burzą. Burza wyrządziła na statku duże uszkodzenia. Spośród pasażerów 42 osoby zostały ranne w tym 4 ciężko.

W związku z aferą przemytu złota w Rumunii, władze sądowe zasekwestrowały majątek jednego z głównych bohaterów afery b. ministra Xeni. Rumuński skarb państwa zabezpieczył sobie na jego majątku kwotę 40 milionów lei.

W Mińsku aresztowano 14 inżynierów i innych pracowników zatrudnionycsh przy budowie nowego gmachu opery państwowej. Powodem tych aresztowań jest niewykonanie planu budowy w ustalonym terminie.

Przedstawiciel japońskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych zaprzeczył wiadomościom o rozpoczęciu rokowań pokojowych z chińskim rządem centralnym w Hankau.

Celem nawiązania ściślejszego kontaktu w sprawach walki z komunizmem rząd japoński postanowił wydelegować w czerwcu **rb.** do **Berlina** i **Rzymu specjalnych stałych rezydentów** dyplomatycznych.

„Fundusz Pracy" finansuje „Ozon"

Dyrektor lwowskiego Funduszu Pracy przesłał 200 złotych organizacji „ozonowych" robotników

Przemyśl, 12. 4. — Olbrzymie wrażenie wśród przemyskich robotników wywołało przypadkowe ujawnienie faktu finansowania „Ozonu" przez lwowski wojewódzki Fundusz Pracy.

Mianowicie przez pomyłkę poczty jeden z socjalistycznych związków zawodowych ze Lwowa otrzymał przekazem 200 zł oraz list z Funduszu Pracy z zawiadomieniem, że sumę tę przeznacza się na cele kulturalno-oświatowe robotników, zorganizowanych w Obozie Zjednoczenia Narodowego. Socjaliści dokumenty sfotografowali, a pieniądze przekazali „Ozonowi".

Należy zaznaczyć, iż nieliczną grupkę robotników zorganizował w oddziale „Ozonu" pracownik wodociągów miejskich Wilhelm Wochanka, którego rodzony brat Bronisław Wochanka jest wojewódzkim dyrektorem Funduszu Pracy. Fakt powyższy znajdzie **niewątpliwie swoje dalsze następstwa.**

Z NASZEGO STANOWISKA

Europa wraca do siebie

Pojęcie Europy w znaczeniu moralno-politycznym obejmuje zespół narodów aryjskich, posiadających wspólne cechy cywilizacji rzymskiej, wychowanych w etyce Chrystusowej, poczuwających się do niewątpliwej solidarności. Na tych przesłankach zasadzała się zdecydowana przewaga, wyższość oraz przodownictwo Europy w całym świecie.

Europa była jednością duchową do czasu wystąpienia Lutra z jego pomysłami reformacyjnymi, których uwieńczeniem ostatecznym, a jednocześnie rozbiciem jedności europejskiej, była tzw. Wielka Rewolucja Francuska, wprowadzająca przez opacznie pojęte hasła „równości, wolności i braterstwa" Żydów wraz z ich popecznikami, tj. masonerią, do wnętrza narodów europejskich. Odtąd datuje się złamanie solidarności narodów europejskich, wykoszlawienie prawdziwego ducha Europy, a w rezultacie wywołanie olbrzymiego kryzysu moralnego i materialnego, jaki od czasów wielkiej wojny przeżywa nasza część świata.

Po półtorawiekowej niewoli w pętach żydowsko - masońskich Europa na skutek prądów odrodzeńczych, jakie płyną z myśli narodowej, poczyna szukać dróg wyzwolenia i ratowania swej prawdziwej odrębności duchowej, zgodnej z tradycją rzymsko - chrześcijańską. Pierwszymi jaskółkami tego odnowienia duchowego Europy było zorganizowanie na zasadach narodowych dwu wielkich państw — Włoch i Niemiec. Poza tym w kilku krajach Europy, jak m. in. w Polsce, nowoczesny obóz narodowy daleko już posunął pracę uświadomienia przeciwżydowskiego i przeciwmasońskiego.

Klucz odrodzenia leżał jednak w tzw. wielkich demokracjach zachodu, tj. przede wszystkim w Anglii i Francji, które po dziś dzień są jeszcze raczej bojowymi ośrodkami wielkich ju-demokracyj.

Potężny wstrząs, jakiemu musiała ulec Europa na skutek śmiałych akcyj państw narodowych — Włoch przez podbój Abisynii i Niemiec przez włączenie Austrii — nie mógł ominąć także Anglii, a zwłaszcza Francji, która w dużej mierze na skutek „czerwonych" rządów „frontu ludowego" z Żydem Blumem na czele, doprowadziła do paradoksalnego położenia, jakim stało się wytworzenie przeciweuropejskiego ducha w Europie...

W ostatnich dniach jesteśmy świadkami wysoce znamiennych i ważkich przejawów w życiu politycznym Francji i Anglii. Po raz pierwszy po wielu, wielu latach w parlamentach tych państw doszło do jawnych i burzliwych demonstracyj przeciwżydowskich, z bardzo bezpośrednim okrzykiem: „Precz z Żydami". W dystyngowanym parlamencie angielskim doszło nawet do wymierzenia policzka na tle żydowskim.

W parlamencie francuskim podczas żywiołowej demonstracji posłów bretońskich, dowiedzieliśmy się niezmiernie sensacyjnych rzeczy, że wszechwładny przywódca „czerwonego" „frontu ludowego", Żyd Blum, nie nazywa się Blum, a po prostu Karbunkelstein, że minister spraw wewnętrznych Dormoy ukrywa swoje żydowskie nazwisko, że autor projektów finansowych Boris tak ukrył swe nazwisko rodowe, że w ogóle nie wiadomo, jak ono brzmi naprawdę.

Wystąpienia te w parlamentach Anglii i Francji oraz radzie miejskiej Paryża nie są przypadkiem. Musiało do nich dojść, o ile narody te chciały zachować swą odrębność europejską. Kto wie, czy w pewnej przynajmniej mierze wzrostowi świadomości w kwestii żydowskiej nie należy przypisać ostatniego upadku rządu Bluma. Stare narody europejskie, Francja i Anglia, nie będą w przyszłości tolerowały u steru p. Karbunkelsteina - Bluma, który, ukrywając swe nazwisko rodowe, chciał niejako ukryć symboliczną jego treść, tj. karbunkuł, czyli — krótko mówiąc — „czarną krostę", a więc chorobę prawie że śmiertelną...

Czyż nie otrzeźwi starego narodu europejskiego odpowiedź jego byłego ministra p. Dormoy, który w zdenerwowaniu na okrzyki: „precz z Żydami!" odpowiedział posłowi bretońskiemu p. Bietrix: — „Żydzi są więcej warci od Bretończyków"? W odpowiedzi tej, choć nie znamy prawdziwego nazwiska p. Dormoy, widzimy ponad wszelką wątpliwość rasę, z jakiej ta odpowiedź mogła powstać.

Jednocześnie z wieściami, jakie napłynęły z parlamentu angielskiego i francuskiego, agencje telegraficzne doniosły z Węgier krzepiącą wiadomość, że rząd węgierski zgłosił w parlamencie ustawę przeciwżydowską.

W Europie zaczyna być gorąco! W upalne dni, jak mówi poeta — najprędzej łan dojrzewa. Wiele oznak wskazuje na to, iż łan myśli narodowej, postawy przeciwżydowskiej zaczyna powszechnie w całej Europie dojrzewać, że zbliża się dzień, w którym Europa wróci do siebie, stanie się całkowicie narodowa i zdecydowanie przeciwżydowska.

STEFAN NIEBUDEK.

Nareszcie galijski kogut zapiał mocniej!

Polski ruch narodowy a katolicyzm

Żywo i umiejętnie redagowany tygodnik dla duchowieństwa, lwowska „Gazeta Kościelna", omawia w ostatnim numerze stosunek Kościoła Katolickiego do ruchów narodowych. Za „Słowem Narodowym" podajemy streszczenie tego artykułu.

„Gazeta Kościelna" stwierdza więc, że olbrzymi rozwój ruchów narodowych w świecie ma charakter nie tylko żywiołowy, lecz i naturalny i zgodny z bożym planem rozwoju ludzkości. Jedność ludzkóści ma się objawić w harmonijnej rozmaitości poszczególnych narodów, żyjących w warunkach, umożliwiających im pełnię indywidualnego rozwoju:

„Część katolików, lękając się nowych prądów dla uniwersalizmu katolickiego, próbowała się temu ruchowi przeciwstawić. Czynili to „populari" włoscy i „Centrum" niemieckie i „Christlichsoziale" austriaccy. I cóż się okazało? Żywiołowego pędu nie wstrzymali, a sami skończyli jako „politycy" nie z honorem. „Populari" gdzieś się podziali bez śladu (— wsiąkli po prostu nieznacznie i pojedyńczo w faszyzm —). „Centrum" się rozwiązało ,a „Christlichsociale" bez bitwy zwinęli sztandary. Można nawet powiedzieć, że przemalowali chorągiewki. „Reichspost" tłumaczy to tym, że w ostatniej chwili — przejrzeli.

„Szkoda, że nie wcześniej przejrzeli i nie tylko Austriacy, bo można było uniknąć kompromitacji i sprawie katolickiej się przysłużyć. Łatwiej urabiać sobie na przyjaciela — towarzysza z okresu walki, niż przeciwnika i zwycięzcę nad sobą. Jeżeli coś nawet w dzisiejszych nacjonalizmach mogłoby katolika urazić, to i to łatwiej przekształcić w toku wspólnego marszu ku przyszłości, niż po... przegranej.

My w Polsce nie chcemy dzielić losu ni popularów, ni christlich-socjałów. Wierzymy razem z młodymi, że przyszłość w Polsce należy do narodu polskiego, a oni wierzą razem z nami, że ta przyszłość budowaną musi być na katolicyźmie."

Oto odpowiedź dla tych, którzy — dla swych partyjnych celów — **za wszelką** cenę chcieliby kopać przepaść między ka**tolicyzmem, a polskim ruchem narodo**wym.

Po wyroku w sprawie doc. Cywińskiego i red. Zwierzyńskiego

Jak wiadomo, Sąd Okręgowy w Warszawie w uzasadnieniu wyroku, skazującego docenta Cywińskiego na trzy lata więzienia, nie uwierzył oświadczeniu oskarżonego, że słowa „kabotyn" użył nie o Józefie Piłsudskim, lecz o redaktorze Mackiewiczu, głównie dlatego, że doc. Cywiński powołał się w inkryminowanym artykule na stronę 20 książki Wańkowicza, gdzie wymieniono marsz. Piłsudskiego jako autora powiedzenia o obwarzanku.

Co prawda u uczonych dzieje się niejedno z roztargnienia, nieznanego w tym stopniu u innych; warszawski Sąd Okręgowy jednak tego nie uznał, a wyszedł z założenia, że oskarżony działał z pełną świadomością „zamaskowanego uderzenia" w Józefa Piłsudskiego.

Pod względem karno-prawnym Sąd Okręgowy w Warszawie nie zajął stanowiska, znanego czytelnikom naszym z orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 20 grudnia roku 1934 o artykule 152 k. k., że działanie przestępcze zachodzi wówczas tylko, jeżeli „skierowane jest przeciwko narodowi, jako całości, a nie przeciwko poszczególnym urzędom, organom władzy lub jednostkom, reprezentującym, lub, jak marszałek Piłsudski, symbolizującym naród". Sąd Okręgowy powołał się na inne orzeczenia Sądu Najwyższego, według którego zniewagę narodu lub państwa polskiego popełnić można nie tylko przez publiczne użycie słów bezpośrednio lżących lub wyszydzających naród i państwo polskie, lecz także „przez użycie wyrażeń lżących lub wyszydzających pierwszego marszałka Polski Józefa Piłsudskiego".

Na obiekcję, dlaczego w takim razie Izby Ustawodawcze uchwaliły teraz specjalną ustawę o ochronie imienia Józefa Piłsudskiego, odpowiadają motywy wyroku, że ustawa ta „nie wypełnia luki w polskim ustawodawstwie karnym", daje raczej „wzmożenie dotychczasowej ochrony".

Ponieważ obrona doc. Cywińskiego zapowiedziała apelację, przeto wyrok Sądu Okręgowego nie jest prawomocny, a Sąd Apelacyjny wypowie się we wszystkich tych kwestiach, jako też co do wymiaru najwyższej kary, jaką przewiduje art. 152 k. k. Według motywów wyroku owe trzy lata więzienia mają być — „odwetem społecznym" oraz drogą, wiodącą do — „poprawy sprawcy czynu".

P. Aleksander Zwierzyński, wydawca i redaktor „Dziennika Wileńskiego", został, jak wiadomo, uniewinniony z braku danych, które wykazywały by, że oskarżony świadomie zmierzał do zelżenia pamięci Józefa Piłsudskiego.

A jednak wkroczyło w swoim czasie trzydziestu i kilku oficerów wileńskich przemocą do redakcji „Dziennika Wileńskiego", gdzie uniewinniony obecnie red. Zwierzyński został obity i ciężko raniony.

Fakt ten mówi sam za siebie. Jakie wnioski wysnują z niego czynniki kompetentne?

I jeszcze jedno: na podstawie obowiązujących w tamtej dzielnicy przepisów prawnych został wówczas zawieszony „Dziennik Wileński". Skoro wydawca i redaktor jego został uniewinniony, odpada powód zawieszenia pisma.

„Sanacja" staje „frontem do chłopa", a chłop...

Konserwatywny „Czas" zajmuje się ewolucją obozu prorządowego.

„Ewolucja to — pisze — idzie w dwojakim jednocześnie kierunku: 1) reżim staje frontem do wsi, kwestie agrarne stają się centralnym punktem prac rządu, wieś ma być głównym terenem ekspansji OZN i 2) inicjatorami a zarazem wykonawcami hasła „frontem do wsi" są „naprawiacze", dla których hasło to stanowi bardzo wygodną drabinę do wspinania się ku wpływom i władzy."

„Czas" przewiduje, że „Ozon" napotka na terenie wiejskim na wielkich przeciwników w postaci Stronnictwa Narodowego i Stronnictwa Chłopskiego, którym chce przeciwstawić hasła czysto gospodarcze, ponieważ w dziedzinie politycznej ma pozostać wszystko po staremu.

„Naprawa" staje się czołową grupą reżimu — stwierdza „Czas", — grupą, jeśli dotychczas nie rządzącą, to z pewnością najbardziej wpływową. I to jest ten najistotniejszy fakt, jaki w ostatnich czasach zaszedł w naszej sytuacji wewnętrznej. To jest ta znamienna ewolucja, jaką przechodzi reżim, który odszedł od systemu rządów pułkownikowskich, by poprzez erę Kościałkowskiego i poprzez „Ozon" coraz wyraźniej zmierzać ku rządom „Naprawy".

„Ewolucja ta będzie posiadała poważne konsekwencje zarówno jeśli chodzi o rząd, jak również o kierunek wysiłków konsolidacyjnych „Ozonu"."

W stwierdzeniach tych widać wyraźnie nutę rozgoryczenia, która nie obejmuje zresztą tylko konserwatystów, ale i inne koła „sanacji", a przede wszystkim grupę skupioną dokoła płka Sławka.

Temu rozdźwiękowi w „sanacji" towarzyszy ogólne przeświadczenie, że „Ozon" wraz z „Naprawą", podobnie, jak nie ugryzł miast, połamie sobie zęby i na wsi, która coraz bardziej świadoma swej roli w państwie domaga się rozstrzygnięć przede wszystkim natury ogólno-politycznej, traktując słusznie te zagadnienia łącznie ze swoimi postulatami gospodarczymi.

1 maja — „czerwony" majufes

W związku ze zbliżającym się dniem 1 maja, żydowski „Nasz Przegląd" podaje następującą wiadomość:

„W krakowskich kołach politycznych omawiany jest szeroko stosunek Stronnictwa Narodowego do manifestacyj pierwszomajowych. Dobrze poinformowane koła PPS twierdzą z całą stanowczością, że posiadają poufne wiadomości, jakoby Stronnictwo Narodowe zamierzało przeciwstawić się manifestacjom pierwszomajowym. PPS nie pozostałaby obojętną w takich wypadkach, mając do dyspozycji w tym roku dobrze zorganizowane i liczne oddziały milicji, specjalną służbę łączności, oraz środki transportowe, umożliwiające szybkie przerzucanie większej ilości milicjantów."

„Kto to wszystko płaci? — zapytuje „Warszawski Dziennik Narodowy".

Wzrasta w Polsce komunistyczny terror antyreligijny

„Warsz. Dziennik Narodowy" w cyklu „Nasze reportaże" przynosi ostatnio ciekawy artykuł pt. „Komuna rusza do ataku". Autor stwierdza coraz bardziej widoczny w Polsce wzrost wypadków stosowania terroru komunistycznego, skierowanego przeciwko Kościołowi katolickiemu i duchowieństwu. Coraz więcej jest objawów — pisze autor —

„...że partia komunistyczna przystępuje do organizowania w Polsce terroru antyreligijnego w stylu hiszpańskim. Zestawmy tylko fakty:

„W niedzielę, dnia 27 lutego komunista Wawrzyniec Nowak zamordował proboszcza, ks. Streicha, w czasie nabożeństwa w kościele w Luboniu.

W nocy z soboty 19 marca na niedzielę 20 marca nieznani sprawcy zakradli się do kościoła garnizonowego w Inowrocławiu i usiłowali wszcząć pożar. Mianowicie, podpalili tabernaculum.

„W środę, dnia 30 marca miała miejsce próba zdemolowania kościoła w Chorzęcinie pod Tomaszowem Mazowieckim.

„Do tego dochodzi jeszcze fakt najświeższy: w tych dniach w Myślenicach w kościele w czasie misji komunista, przebrany za braciszka zakonnego i zaopatrzony w rewolwer, wszczął awanturę, wznosząc okrzyki przeciwko duchowieństwu i praktykom religijnym i usiłował dyskutować z kaznodzieją.

„Jeśli zaś idzie o fakty drobniejsze — o wywracanie i niszczenie krzyżów i kapliczek przydrożnych, o drobne awantury w kościołach itd., — to jest już tego tak dużo, że trudno to policzyć.

„A proszę nie sądzić, że ta niewielka liczba aktorów terroru antyreligijnego jest bez znaczenia, właśnie ze względu na to, że tych aktów jest tak mało. W Hiszpanii przed ostatecznym wybuchem rewolucji, oraz wybuchem wojny domowej, płonęły już setki kościołów. To prawda. — Ale zanim do tego doszło, — początki akcji terrorystycznej również i w Hiszpanii były skromne. Zanim zapłonęły tam setki kościołów — musiał tam zostać podpalony kościół pierwszy. Zanim zginęły tam tysiące księży — musiał tam zostać zamordowany ksiądz pierwszy.

„Nie piszę tego wszystkiego dla siania paniki. Do paniki zgoła nie ma podstaw: **rewolucja udaje się nie tam, gdzie siły wywrotowe usiłują ją wzniecić, ale tam, gdzie przeciwko tym usiłowaniom niema skutecznego odporu** (podkreśl. red.).

„Ale trzeba stwierdzić — że usiłowania partii komunistycznej przedsięwzięcia na naszym terenie takiej akcji, jakiej dotąd u nas jeszcześmy nie oglądali, są zupełnie widoczne i trzebaby być ślepym, by tego nie dostrzegać."

Autor kończy swoje spostrzeżenia następującymi uwagami:

„Jeżeli doszło do rewolucji w Rosji i w Hiszpanii — to dlatego, że społeczeństwo w obu tych krajach było zbyt bierne. Sił materialnych — sprawnie zorganizowanej policji itd. — nie brak było ani w Rosji, ani w Hiszpanii, ale zabrakło tam sił duchowych: czujności, energii, ofiarności i aktywności społeczeństwa.

„Rewolucja — to jest zjawisko przede wszystkim duchowe. Walka o to, czy spisek rewolucyjny zwycięży, czy przegra, toczy się przede wszystkim — w dziedzinie psychicznej: w duszach mas.

„Toteż główny wniosek, który wyciągnąć trzeba z faktów zamordowania księdza w Luboniu, podpalenia kościoła w Inowrocławiu, zdemolowania kościoła w Chorzęcinie itd. — to jest postulat **wzmożenia czujności i aktywności całego narodu.**"

Notowania giełd zbożowo-towarowych

Bydgoszcz, 12 kwietnia. Żyto 18,25—18,50; pszenica I. st. 24,50—25,00, II. st. 24—24,50; jęczmień I. gat. 16,75—17,00. II. gat. 16,50—16,75; owies 17,75—18,25; otręby żytnie 12,50—13,00; otręby pszenne m. 14,75—15,25. śr. 14,25—14,75. gr. 15,25—16,00; mąka żytnia 65% 28,75—29,25; mąka pszenna 65% 37,75—38,75.

Katowice, 23 kwietnia. Żyto 19,75—20,25 pszenica czerw. 26,75—27,00, jedn. 26,25, zb. 25,75—26,00; jęczmień przem. 18,50—19,00. past. 18—18,25; owies jedn. 21—21,50, zb., 19,50—19,75; otręby żytnie 11,25—11,75; otręby pszenne gr. 14,50—15,00; śr. 13,50—14,00, m. 13—13,50; mąka żytnia 65% 28,75—29,75; mąka pszenna 65% 37,50—38,50.

Lwów, 12 kwietnia. Żyto 19—19,25, II. st. 18,25—18,50; pszenica czerw. 26—26,25 zbier. 25—25,50, biała 26,50—26,75, zbier. 25,50—25,75; jęczmień przem 16,25—16,75, past. 15—15,25; owies I. st. 20,25—20,50, II. st. 18,75—19,25; otręby żytnie 10,25—10,50: otręby pszenne gr. 13—13,25, śr. 11—12, m. 12,50—12,75; mąka żytnia 65% 29,50—30,00; mąka pszenna 65% 38—38,50.

Łódź, 12 kwietnia. Żyto 20—20,50: pszenica 27—27,50, zb. 26,25—26,75: jeczmień przem 17—18,00: owies jedn. 21—21,25. zb. 19,75—20,00; otręby żytnie 13,25—13,50; otręby pszenne śr. 13,75—14,00, gr. 14—14,25: mąka żytnia 65% 29,25—29,75; mąka pszenna 65% 39—40,00.

Warszawa, 12 kwietnia. Żyto I. st. 19,75—20,25: pszenica 27,75—28,25, jedn. 27,25—27,75, zb. 26,75—27,25; jęczmień I. st. 17,75—18, II. st. 17,25—17,50. III. st. 16,25—17,25; owies I. st. 21,50—22,00, II. st. 19,25—20,25; otręby żytnie 12,25—12,75; otręby pszenne gr. 16,25—16,75, śr. 14,75—15,25, m. 14,75—15,25; mąka żytnia 65% 28,25—28,75; mąka pszenna 65% 37,50—39,50.

SPRAWY GOSPODARCZE

Obowiązek narodowy przed świętami

W tygodniu przedświątecznym szerokie koła konsumentów dokonują większych zakupów.

Jako pismo, które pragnie być doradcą, przewodnikiem i przyjacielem swych czytelników, zwracamy się z gorącym apelem do wszystkich Polaków, miłujących swój naród, by w tym okresie wzmożonych zakupów pamiętali o podstawowym obowiązku popierania wyłącznie kupca-Polaka.

Gdy już upewnimy się, że znajdujemy się w polskim przedsiębiorstwie, domagajmy się też towaru polskiego! Dopiero wtedy całkowicie spełnimy swój obowiązek solidarności narodowej, który jest nakazem sumienia i szeroko rozumianego interesu własnego.

Pamiętajmy zatem: ani grosz Żydowi!

Wygaśnięcie ulg podatkowych

nie obejmuje rolników, poszkodowanych wskutek klęsk żywiołowych

Z dniem 31 marca rb. wygasły generalne ulgi, przyznane dla zaległości podatkowych rozporządzeniem ministra skarbu z dn. 15 kwietnia 1935 r. W związku z tym urzędy skarbowe przystąpiły obecnie do ściągania zaległości, nie zlikwidowanych na podstawie wspomnianego rozporządzenia do dnia 31 marca rb.

Pewne ulgi przyznaje się z urzędu jedynie rolnikom, którzy — według ustaleń urzędów skarbowych — ponieśli w roku 1937 straty z powodu klęsk żywiołowych w wysokości co najmniej 15 proc. normalnego przychodu. Dotyczy to zaległości w podatku gruntowym i dochodowym, odroczonych do dn. 31 marca 1938 r. na podstawie powołanego rozporządzenia, a nie zlikwidowanych w tym terminie. Wymienione zaległości będą odroczone tym rolnikom do dn. 31 grudnia 1938 r., przy czym można będzie je spłacać w tym terminie bez odsetek.

Ponadto rolnicy, którym przyznana będzie powyższa ulga, a którzy nie skorzystali z umorzenia 25 proc. zaległości, odroczonej na podstawie rozporządzenia z 15. 4. 1935 r. wskutek nieuiszczenia do dn. 31 marca 1938 r. przypisanego im w roku budżetowym 1937-38 podatku gruntowego lub dochodowego, będą mogli skorzystać z tego umorzenia, o ile uiszczą wymienione podatki w terminie do dnia 31 grudnia 1938 r. Umorzenie to będzie mogło nastąpić tylko do wysokości zaległości, odroczonej do dnia 31 grudnia 1938 r.

Zarządzenie Ministerstwa Skarbu w sprawie tych ulg ukaże się w najbliższym numerze Dziennika Urzędowego Ministerstwa Skarbu.

Wymiar podatku lokalowego

Jak się dowiadujemy urzędy skarbowe przystąpiły już do wymiaru podatku lokalowego na nowy okres dwuletni podatkowy. Podatek będzie płatny w trzech ratach jak dotychczas. Płatność pierwszej raty przypada w ciągu 30 dni od daty otrzymania nakazu płatniczego. W tym samym okresie płatnik może złożyć rekurs do izby skarbowej za pośrednictwem urzędu, o ile wymiar podatku wykonany został nieprawidłowo.

Wzrost wywozu wytworów hutniczych

Katowice. (AJS) Według danych Związku Eksportowego Polskich Hut Żelaznych, wywóz wytworów hutniczych za granicę powiększył się znacznie w stosunku do lutego i wynosił w marcu rb. 15.418 t, a więc o 4.623 ton więcej (43 pct). Wzrost ten nie pozwolił jednak na osiągnięcie poziomu z roku zeszłego i przeciętna na I kwartał jest o przeszło 9 tys. ton niższa w roku bieżącym. W marcu wzrósł bardzo wydatnie eksport szyn (o 2.225 t), blach czarnych (o 1.363 t) i rur (o 2.1250 ton). Spadł natomiast wywóz szczególnie żelaza prętowego (o 1.184 t).

Właściciel hotelu nie odpowiada za kradzież w pokoju lokatora

Sąd Najwyższy ustalił ostatnio, że utrzymujący hotel w miejscowości kuracyjnej nie jest odpowiedzialny przed lokatorem za straty, wynikłe wskutek kradzieży, dokonanej w zajmowanym przez lokatora pokoju. W konkretnym wypadku chodziło o kradzież z pokoju parterowego, przy czym lokator sam „ułatwił" pracę złodziejowi, pozostawiając na noc otwarte okno.

Litewskie perspektywy

Warszawa, 12 kwietnia.

Grunt jest mieć fantazję! Ileż by można teraz wypisywać o Kownie! Wszystko prawdopodobne i nieprawdopodobne...

Jakimś owczym pędem rzucono się po nocie o nawiązaniu stosunków dyplomatycznych na Kowno. Zdawało się gromadce dziennikarzy, że to od razu można. Wbrew ostrzeżeniom władz dziennikarze dojechali do Rygi i — utknęli. W kawiarniach czerpią wiadomości, które mogą dostać i snują gawędy po prasie.

W pędzie tym jedno z przedsiębiorstw turystycznych chciało już ogłaszać wycieczkę na Wielkanoc autobusem do Kowna i Kłajpedy. Ale już teraz utknęło.

Jeżeli kogoś urabiano w ciągu 19 lat metodycznie nieprzychylnie względem kogoś innego, trudno, by w przeciągu 24 godzin zmienił się on o 180 stopni. A przybyć do Kowna fermentującego i nie usposobionego jeszcze do przemian psychicznych, to może bodaj zaszkodzić. Czekać trochę trzeba, a wiadomo, że cierpliwość często bardzo popłaca.

*

Nie zapomnę pewnej dyskusji, prowadzonej z prof. Birżyszką, ówczesnym i dzisiejszym prezesem tzw. Związku Oswobodzenia Wilna. Przybył on do stolicy i tutaj miał odczyt z dyskusją o wzajemnych stosunkach. Było to przed 15 laty.

Uderzyło mnie wówczas kategoryczne nieprzyjazne ustosunkowanie się do Polski, ustosunkowanie się, nie wypływające z przesłanek uczuciowych, ale wyrozumowane. Świadomie pracowano nad nieprzejednanym stanowiskiem wobec naszego kraju.

— Gdybyśmy dzisiaj otworzyli na oścież bramy do Polski, gdyby była wymiana kulturalna i gospodarcza, w takim razie moglibyśmy się obawiać podboju kulturalnego przez Polskę. Dlatego młodzież urabiamy przeciw Polsce. Dlatego raczej dopuszczamy wpływy rosyjskie, których się nie obawiamy, byle nie dopuścić polskich. Skoro stężejemy wewnętrznie, wtedy dopiero będziemy mogli myśleć o zbliżeniu...

Mówił to wszystko świetną polszczyzną, o dobrym stylem.

Nic się na razie nie zmieniło.

*

Po polsku niemal wszyscy mówią dobrze. Bawiliśmy przed laty na wycieczce w Estonii. Znaleźli się tam dwaj pisarze: ks. Tumas, działacz litewski, były poseł do Dumy, żywiący wielki respekt dla Romana Dmowskiego, i młody literat Wilejszys, który kończył tłumaczenie „Pana Tadeusza" na język litewski. Z początku Litwini trzymali się na uboczu. Ale gdyśmy się poznali, zbliżyliśmy się wzajemnie i przebywaliśmy odtąd przez cały czas tygodniowej wycieczki zawsze razem.

Długie były gawędy o wszystkim: o teraźniejszości, przeszłości i — marzenia o przyszłości. Zawsze rozmawialiśmy po polsku. Ale — ilekroć zbliżał się ku nam ktoś obcy, Litwini przerzucali się natychmiast na — język rosyjski!

*

Pan poseł Skirpa bawi u nas już blisko dwa tygodnie. Na razie jeździ używanym mu przez wojskowość samochodem i składa wizyty. Orientuje się w stosunkach wzajemnych. Nie spotkał się nigdy z niczym co by wzajemne stosunki w czymkolwiek mogło utrudniać czy zadrażniać. Jest rzeczą wysoce znamienną, iż od czasu nawiązania stosunków dyplomatycznych nie było ani jednego artykułu w prasie polskiej, który by w czymkolwiek Litwinom uchybiał!

Czas pracuje dla wzajemnego zbliżenia. Nie przypuszczajmy, że od razu można wszystko stuprocentowo uregulować.

*

Przypominajmy sobie, jak dużo czasu trzeba było na uregulowanie wzajemnego stosunków między Polską a Sowietami. Pokój został zawarty, przedstawiciele obu państw już przybyli do stolic, a tymczasem sporo czasu upłynęło, zanim zostały uruchomione koleje, stosunki pocztowe, a wreszcie handlowe. Nie bądźmy w zbyt gorącej wodzie kąpani. Jeżeliśmy z czymś mogli wytrzymać przez lat 20, to możemy jeszcze poczekać pół roku.

Potrzeba obliczeń do uruchomienia wymiany pocztowej. Trochę trudu musi się włożyć w opracowanie wzajemnego ruchu kolejowego. Traktat handlowy przecież również potrzebuje omówienia specjalnego.

Przedstawiciele poselstwa litewskiego w Warszawie opowiadają, że pracują po 16 godzin na dobę i to nie wystarcza. Aparat poselstwa jest zbyt szczupły, żeby pośpiesznie było można wszystko urzeczywistnić. Zresztą istnieje stare przysłowie o szybkości i diable. Tu może mieć świetne zastosowanie.

Zdaje się, że się zacznie od wymiany kulturalnej i nawiązania osobistego stosunków między handlującymi firmami. Bo stosunki handlowe istnieją, tylko przy pomocy pośredników. Ci straca napewno. Ale powoli wszystkich pośredników i wszystkich szkodników trzeba będzie usuwać z naszych obopólnych stosunków. Czas na to, czas!

WARSZAWIANIN.

„Sanacyjny" wiec — narodową manifestacją

Jak Z. M. P. „walczy" z Żydami? — Narodowy Tarnów nie pójdzie na lep fałszywego antysemityzmu

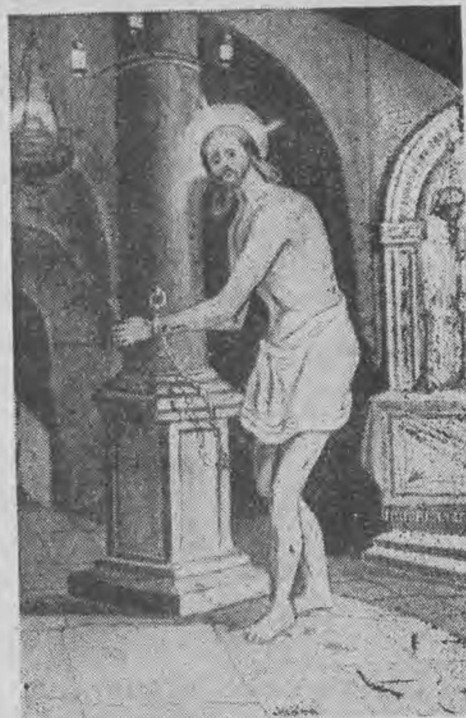
Tarnów, 12. 4. — W niedzielę ub. odbył się w sali „Sokoła" wiec antyżydowski, zwołany przez Związek Polski oraz Związek Młodej Polski.

Ponieważ publiczność nie mogła doczekać się rozpoczęcia zgromadzenia, wstąpił na mównicę członek Str. Narodowego, student U. J. p. Tadeusz Mirochna, który wygłosił przemówienie z entuzjazmem przyjęte przez zebranych. Na wstępie swego przemówienia zaatakował mówca pseudo-narodowe organizacje, które pod płaszczykiem antysemityzmu starają się walkę z Żydami skierować na ślepe tory. Najlepszym tego dowodem — mówił p. Mirochna — jest manifestacja „antyżydowska", zorganizowana w sobotę, 9 bm., przez ZMP. Manifestacja ta wskutek nieudolności organizatorów stała się manifestacją antynarodową żydowskiego „Bundu".

Po przemówieniu p. Mirochny mówił „sanacyjny" poseł p. Budzyński, który skonsternowany potwierdził wszystkie zarzuty publiczności, dotyczące popierania przez „sanację" Żydów. P. Budzyński przyznał również m. i., że żydowskie kasy bezprocentowe dostają subwencje od „sanacji".

Przed zebraniem kolportowano masowo ulotki antyżydowskie Stronnictwa Narodowego, a wiec zakończono odśpiewaniem hymnu Młodych oraz okrzykami na cześć Polski narodowej, Stronnictwa Narodowego i Romana Dmowskiego.

Narodowy Tarnów dowiódł, iż nie da się wziąć na lep „sanacyjnego" „antysemityzmu".



Starożytna rzeźba przedstawiająca Pana Jezusa. Rzeźba ta znajduje się w Piwnicy w Kalwarii Zebrzydowskiej.

Wybuch gazu w Poznaniu

Wypadek nie pociągnął na szczęście ofiar w ludziach

Poznań, 12. 4. Dziś o godz. 12.45 na przedmieściu św. Łazarza w Poznaniu usłyszano silną detonację, spowodowaną przez wybuch gazu świetlnego w nowowzniesionej kamienicy przy ul. Wyspiańskiego nr 20.

W domu tym, który jest już prawie zupełnie zamieszkany, zakładano dziś do jednego z parterowych mieszkań gazociągi. Przez niezabezpieczoną kurkiem rurę gaz świetlny dostał się do kuchni, gdzie w kotlinie był ogień. Spowodowany zapaleniem się gazu wybuch wysadził 9 centymerów grubą ścianę kuchni, zniszczył przyległy do kuchni pokój wraz z meblami i wyrwał cegły z komina, którym gazy się ulotniły na czterech kondygnacjach.

Na szczęście obyło się bez ofiar w ludziach. Jedynie dwie osoby zostały lekko obrażone przez odłamki od szkła. (pt)

Kompromitująca uchwała rady notarialnej w Lublinie

Ofiara na rozbudowę polskiego lotnictwa „samowolą"!

Lublin, 12. 4. — Pracownicy KKO w Lublinie, budujący szkołę lotniczą, ogłosili apel, w którym wzywają wszystkich mieszkańców miasta do poparcia ich inicjatywy. W odpowiedzi na apel ten notariusz Sosnowski z Równego zadeklarował, iż 20 pct wpływów z opłat od weksli złoży na fundusz utworzenia eskadry lotniczej dla szkoły lubelskiej.

Piękny czyn not. Sosnowskiego wywołał niezwykłe konsekwencje. Rada Notarialna w Lublinie wytoczyła rejentowi Sosnowskiemu postępowanie dyscyplinarne o „samowolę"!

Uchwała rady notarialnej w Lublinie w tej niesłychanej sprawie brzmi następująco:

„Wobec stwierdzenia w dochodzeniu winy notariusza Sosnowskiego, polegającej na tym, że przyjął on w swoim czasie propozycję KKO w Równem wypłacania 20 pct z dochodów swoich od protestów weksli, otrzymywanych z tej instytucji, jako ofiary na fundowanie eskadry lotniczej, — Rada Notarialna, uważając takie zachowanie się p. Sosnowskiego za uwłaczające godności notariusza, uchwaliła wystąpić z wnioskiem do sądu dyscyplinarnego o pociągnięcie notariusza Sosnowskiego do odpowiedzialności dyscyplinarnej".

Jak widać, mamy tu do czynienia ze sprawą wręcz bezprzykładną. Rada Notarialna w Lublinie uważa więc, że zdeklarowanie części dochodów na rozbudowę polskiego lotnictwa uwłacza godności polskiego notariusza!

Sprawa ta znajdzie niewątpliwie dalsze i szersze echo. Kompromitującą uchwałę rady notarialnej w Lublinie komitet zbiórki funduszu na budowę szkoły lotniczej zakomunikował p. ministrowi sprawiedliwości i władzom wojskowym oraz ogłosił ją w niedzielę publicznie na zjeździe delegatów KKO w Lublinie.



„Sanacja": — *A byłam tak pewna, że ten krem zmieni mi twarz do niepoznania.*

Powodzi nie będzie!

Warszawa. (Tel. wł.) Służba hydrograficzna sygnalizuje opadanie wód w całym kraju i na całym systemie rzecznym Wisły. Ostatnio stały przybór wód spowodowany deszczami w górnym biegu Wisły przeszedł już przez Pomorze, tak że powodzie już nigdzie nie zagrażają. (w)

Przysposobienie wojskowe w szkołach

Warszawa. (Tel. wł.) Ministerstwo Oświaty rozesłało okólnik do szkół o organizowaniu hufców szkolnych przysposobienia wojskowego w szkołach żeńskich i męskich. Obowiązek organizowania hufców spoczywa na dyrektorach szkół. Program zajęć przewiduje nie tylko ćwiczenia w porze dziennej, ale również w nocy. Nowa organizacja hufców będzie wprowadzona w życie z rokiem 1938/39. (w)

Żydzi nie mogą się pogodzić

Warszawa. (Tel. wł.) Odraczane już kilkakrotnie wybory delegatów na kongres żydostwa polskiego wyznaczone ostatnio na 24 bm. zostały ponownie odroczone. (w)

Zebrania Stron. Ludowego nie odbyły się

Warszawa. (Tel. wł.) W Tomaszowie Lubelskim statutowy zjazd Stronnictwa Ludowego nie odbył się, mimo że członkowie przybyli z legitymacjami. Zjazd został przez władze zakazany.

W Tutempcach pow. jarosławskiego został rozwiązany 3-dniowy kurs ludowców, na który przybyło około 100 uczestników. Na kurs przybyli dwaj policjanci i wywiadowcy, którzy oświadczyli, że pozostaną przez cały czas trwania kursu. (w)

Międzynarodowy przemytnik

Warszawa. (Tel. wł.). Aresztowano obywatela polskiego, stale zamieszkałego w Paryżu, Daniela Siudaka.

Często jeździł ze stolicy Francji do Warszawy i deklarował władzom skarbowym przywóz 10 do 15 tys. dolarów. Po krótkim czasie wyjeżdżając z kraju wywoził prawie całą poprzednio zgłoszoną sumę.

Po obserwacjach stwierdzono, że dolary, zdeklarowane przez Siudaka, były zwykle fałszywe, a wywoził prawdziwe. Porozumiano się z policją paryską i okazało się, że Siudak był wspólnikiem słynnego oszusta Stawiskiego, który posiadał znajomości wśród zamożnych kupców francuskich i polskich, przeważnie Żydów, i podjął się przemytu walut. (w)

Do Berezy

Warszawa. (Tel. wł.). Do Berezy zesłano lichwiarza w Warszawie, 49-letniego Żyda Majera Cuka, który przy ul. Zielnej 8 prowadził biuro sprzedaży nieruchomości. (w)

Na roboty na Łotwę

Warszawa. (Tel. wł.) Emigracja polskich robotników rolnych do krajów bałtyckich osiągnęła duże nasilenie. Poza Estonią podpisały kontrakty związki łotewskich ziemian na Łotwie. Wyjechało już 800 rolników, którzy znajdą pracę w Lewgalli. (w)

Składki i pokwitowania

Na biednych par. górczyńskiej w Poznaniu: Z okazji poświęcenia lokali „Drogerii Górczyńskiej" w Poznaniu, ul. Marsz. Focha 155, przyjaciele firmy 10.— zł, razem 10 — zł.

Na kościół w Górczynie: Z okazji poświęcenia lokali „Drogerii Górczyńskiej" w Poznaniu, ul. Marsz. Focha 155, przyjaciele firmy 10.— zł, razem 10 — zł.

Na pomnik Serca Jezusowego: Franciszka Jewasińska 2.—, razem z poprzednio pokwitowanymi 88.— zł.

Straszne skutki niemądrego żartu

Panikę w kinie w Sao Paulo wywołał „żart" nieznanego osobnika — 37 osób zabitych, 100 ciężko rannych

Warszawa. — Z Rio de Janeiro nadchodzą bliższe wiadomości o katastrofalnym wypadku paniki w kinie (donosiliśmy o tym w nrze wczorajszym „Orędownika" — red.).

Wstrząsający ten wypadek, który pociągnął za sobą śmierć 37 dzieci oraz ciężkie poranienia 100 osób, wydarzył się w Sao Paulo wskutek „żartu" nieznanego osobnika.

W miejscowym kinie wyświetlano obraz dla młodzieży szkolnej. Prócz dzieci obecnych było wiele osób starszych spośród rodziców i wychowawców. Nagle ktoś z widzów na sali krzyknął „Pali się!" — mimo, że ognia nie było widać.

Na widowni powstała niesłychana panika. Dzieci rzuciły się gromadnie ku wyjściu, rozpoczęły się niesamowite wprost sceny. Ponieważ światła nie zdążono zapalić, w ciemnościach tratowano się nawzajem i przewracano. nikt nie mógł opanować straszliwej paniki, która choć trwała zaledwie 2 minuty, pociągnęła za sobą straszliwe skutki.

Po zapaleniu światła i uspokojeniu okazało się, że 37 dzieci jest stratowanych na śmierć, a przeszło 100 osób z publiczności zostało rannych.

Między innymi poniosło śmierć dwoje dzieci emigranta polskiego, który dopiero przed rokiem osiedlił się w Sao Paulo. Przed kinem i hallu rozegrały się wstrząsające sceny. Zwłok niektórych dzieci nie można było poznać, uległy one bowiem zupełnemu stratowaniu.

KRONIKA ZGIERZA

Zadrzewienie miasta. Zarząd Miejski Zgierza przystąpił do zadrzewienia kilku ulic i placów miejskich. M. in. ulica Kościuszki wysadzona zostanie klonami czerwonolistnymi w liczbie 85 drzewek. Na ul. Narutowicza zasadzonych zostanie 86 drzewek akacji kulistej. Na ul. Focha zostanie zasadzonych 65 drzewek lipy uszlachetnionej. Ponadto ulice gen. Dąbrowskiego, Piątkowska, Łęczycka, Konstantynowska, Aleksandrowska i Łódzka zostaną wysadzone jarzębiną.

Skuteczna akcja bojkotowa. Ubiegła niedziela w Zgierzu minęła pod hasłem bojkotu sklepów i straganów żydowskich. Wszystkie sklepy żydowskie zionęły pustkami, zaś zdenerwowani kupcy żydowscy wylegli na chodniki przed drzwi swoich sklepów, usiłując na próżno zwabić klientów Polaków. Żydzi kilkakrotnie próbowali sprowokować zajścia, co jednak im się nie udało. W kilku punktach miasta Żydzi dopuścili się obelżywych słów pod adresem członkiń Stronnictwa Narodowego rozdających ulotki. Policja spisała Żydom w związku z tym odpowiednie protokóły.

„Dni Kolonialne" w Zgierzu. W ub. niedzielę staraniem Ligi Morskiej i Kolonialnej odbyły się w Zgierzu liczne uroczystości i manifestacje z okazji „Dni Kolonialnych". W uroczystościach brało udział około 5 000 osób.

KRONIKA PIOTRKOWA

Kino As — „Mocni ludzie".
Kino Czary — „Kobiety nad przepaścią"
Kino Roma — „Noc cudów".

Z życia organizacyjnego S. N. W dniu 10. bm. odbyło się w Piotrkowie wielkie zebranie Stronnictwa Narodowego pod hasłem „Polska dla Polaków". W zebraniu wzięło udział około 500 osób. Tego samego dnia we wsi Gościmowice odbyło się liczne zebranie Stron. Nar. z udziałem prezesa zarządu powiatowego z Piotrkowa.

Postrzelenie węglokrada. Na trasie kolejowej Piotrków — Rozprza został postrzelony przez straż kolejową podczas kradzieży węgla 22-letni Feliks Włodarczyk, zam. we wsi Ignaców, gm. Rozprza. Włodarczyk niezwłocznie przewieziony został do szpitala św. Trójcy w Piotrkowie, gdzie wskutek odniesionej rany zmarł.

Groźny pożar pod Piotrkowem

Piotrków, 12. 4. — Wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem we wsi Lutosławice Rządowe, gm. Grabica, powstał olbrzymi pożar, który strawił 22 zabudowania gospodarskie.

Ponadto pastwą płomieni padło zboże, narzędzia rolnicze i pasza. Straty ogółem wynoszą 20.000 zł. Ofiar w ludziach nie było. Energiczną akcją ratunkową zajęło się 8 oddziałów straży ogniowych z okolicy.

Strzelił do niedoszłego teścia

Piotrków, 12. 4. — We wsi Pawłów Szkolny, gm. Paźnice, niejaki Zygmunt Sołtysiak smalił cholewki do piękności wiejskiej Juliańskiej. Rodzicom panny ten flirt się nie podobał i zapowiedzieli kategorycznie konkurentowi, że z małżeństwa będą nici.

Wyprowadzony tym z równowagi Sołtysiak, zaopatrzywszy się w rewolwer, postanowił zemścić się na swym niedoszłym teściu. Spotkawszy ojca swojej ukochanej, dał do niego strzał z rewolweru, który na szczęście chybił.

Sołtysiak myśląc jednak, że zabił ojca, skoczył do studni z zamiarem pozbawienia się życia. Przypadkowi widzowie wydobyli Sołtysiaka ze studni.

Po przyjściu do przytomności niedoszły morderca i samobójca zbiegł w niewiadomym kierunku.

KRONIKA SIERADZA

Duchowna wizytacja chorych. W trosce o dopełnienie obowiązków spowiedzi wielkanocnej przez chorych, nie mogących opuścić łoża — ks. dr Andrzejewski wizytował w dniu 11. bm. wszystkich chorych, spowiadając ich i udzielając Komunii św.

Nagły zgon. W dniu 9. bm. zmarła nagle przy ubieraniu się 69-letnia Antonina Krauzowa.

Walne zebranie Str. Nar. W dniu 9. bm. odbyło się nadzwyczajne zebranie Stronnictwa Narodowego w Sieradzu. Po referacie, wygłoszonym przez p. Kwiatkowskiego z Łodzi, przystąpiono do uzupełniającego wyboru zarządu koła. Zarząd pozostał w starym składzie z dokooptowaniem na wiceprezesa p. Jana Przybylskiego. Na zebraniu postanowiono przeprowadzić generalny bojkot sklepów żydowskich za pomocą pikiet i ulotek.

Dziecko spaliło się żywcem

Sieradz, 12. 4. — W dniu 11 bm. w mieszkaniu robotnika Gorącego (ul. Zamkowa) w czasie chwilowej nieobecności domowników 2-letnia dziewczynka, bawiąc się przy piecu, zapaliła na sobie sukienkę i uległa bardzo ciężkim poparzeniom.

Dziecko po przewiezieniu do szpitala św. Józefa zmarło wskutek odniesionych poparzeń

Oddać dworce autobusowe w fachowe ręce

Zagadnienie centralnego dworca autobusowego i dworców pomocniczych

Łódź, 12. 4. — Komunikacja autobusowa, pełniąca funkcje mające znaczenie publiczne, winna działać jak najsprawniej. — Trzeba obiektywnie stwierdzić, że w ostatnich latach nastąpiło wyraźne uporządkowanie w tej dziedzinie komunikacji. — Punktem zwrotnym w rozwoju lokomocji autobusowej był rok 1935, kiedy wyszło rozporządzenie ministerialne, wprowadzające m. in. zasadę: jedno przedsiębiorstwo autobusowe na linii.

CIĄGŁOŚĆ I STAŁOŚĆ KOMUNIKACJI

Począwszy od roku 1935 zaczęto na terenie województwa łódzkiego wprowadzać w życie zasadę stałości i ciągłości komunikacji autobusowej. Dotychczas tak było, że przedsiębiorca dowolnie ustalał sobie dni kursu. Uruchamiano samochody przeważnie w dni zapewniające większy zysk, a pomijano dni mniej zyskowne. W piątki i soboty wozy z reguły nie kursowały. Ten stan rzeczy tolerowany był przez czynniki nadrzędne.



Żydzi przed dworcem autobusowym w Łodzi

22 ZAMIAST 260

Wprowadzenie przepisu rozporządzenia, ustalającego, że na danej linii czynne może być tylko jedno przedsiębiorstwo autobusowe, zmniejszyło w wybitnym stopniu ich ilość. O ile przed zastosowaniem nowego rozporządzenia czynne były na obszarze województwa łódzkiego przedsiębiorstwa autobusowe w liczbie 260, to po roku 1935 cyfra ich zmalała do 22.

Równocześnie z komasacją przedsiębiorstw dokonywuje się proces unowocześnienia taboru: stare typy samochodów, zwanych popularnie „trumnami", zamienia się autami nowymi, montowanymi w kraju.

Przedsiębiorstwa dawnego typu, sprzed okresu obowiązywania nowego rozporządzenia, nie wywiązywały się należycie ze swych zobowiązań wobec państwa. Dość zaznaczyć, że z należnej sobie sumy blisko 4 milionów państwo otrzymało na fundusz drogowy w okresie 1931—34 zaledwie 100 tys. zł.

Właściciele aut kursujących na poszczególnych liniach, zrzeszeni są w Związku Właścicieli Autobusów Województwa Łódzkiego. Na czele tej organizacji stoi prezes Franciszek Szustkiewicz.

ZAGADNIENIE DWORCÓW AUTOBUSOWYCH

Na obszarze Łodzi istnieją trzy dworce autobusowe, a mianowicie przy ul. Wólczańskiej, Lutomierskiej i Brzezińskiej. Na prowadzenie tych dworców otrzymał zezwolenie od władz starościńskich Związek Strzelecki. Organizacja ta sama bezpośrednio urządzeń dworcowych nie prowadzi, a funkcje te pełnią dzierżawcy. Dzierżawcy ci, nawiasem mówiąc Żydzi, wykorzystują w całej rozciągłości swe uprzywilejowane stanowisko i pobierają wygórowane opłaty. Za jednorazowy wjazd i wyjazd samochodu przedsiębiorca opłaca kwotę 2 zł 50 gr. Osobno musi on płacić za garaż i za korzystanie z urządzeń dworcowych (wodociągu). Rok rocznie właściciele autobusów płacą za korzystanie z dworców haracz w wysokości około 400 tysięcy zł. Jest to suma bardzo znaczna. Za opłaty dworców można by w ciągu roku czy dwóch zbudować nowoczesny, odpowiadający potrzebom wielkiego miasta dworzec autobusowy.

CENTRALNY DWORZEC AUTOBUSOWY

Sprawa dworców autobusowych w Łodzi wymaga jak najspieszniejszego uregulowania. W Łodzi winien stanąć jeden centralny dworzec i obok niego powinno zbudować się pomocnicze. Urządzenia ich musiałyby mieć charakter europejski. Obecny prymitywizm wymaga radykalnej i szybkiej likwidacji.

Budową nowych dworców winno się zająć zrzeszenie właścicieli autobusów, względnie spółdzielnia oparta o przedsiębiorstwa autobusowe. Place odpowiednie przekazać powinno miasto, jako instytucja bezpośrednio zainteresowana w uporządkowaniu komunikacji autobusowej i dworców.

(Ł)



Obrazek z akcji bojkotowej sklepów żydowskich w Łodzi. Na pierwszym planie pikieciarz rozdający ulotki Stronnictwa Narodowego

Oszukańcza spółka

Łódź, 12. 4. — W wyniku obserwacyj władze śledcze zlikwidowały spółkę oszukańczą, jaką zorganizował znany macher podatkowy Żyd Mordka Bessermann, oraz b. urzędnik XIII Urzędu Skarbowego Maksymilian Wacław Dalkowski, zwolniony ze swego stanowiska za nadużycia.

Duszą afery był Bessermann, który z jednej strony poinformował dokładnie Dalkowskiego, u których kupców żydowskich i jakie nadużycia skarbowe może znaleźć, z drugiej strony kupców uprzedzał o wizycie kontrolera.

Gdy Dalkowski podając się za urzędującego kontrolera z V Urzędu Skarbowego spisywał protokóły, Bessermann zjawiał się ponownie u kupca zagrożonego odpowiedzialnością z racji ujawnionych nadużyć i pobierał łapówki za załatwienie sprawy bez sankcji karno-skarbowej.

Po ujawnieniu nadużyć Dalkowski zbiegł i na skutek zarządzeń władz prokuratorskich rozpisano za nim listy gończe.

Obrady komisji rozjemczej

Łódź, 12. 4. — Wczoraj w urzędzie wojewódzkim rozpoczęły się obrady komisji rozjemczej, powołanej dla rozstrzygnięcia zatargów w przemyśle kotonowo-pończoszniczym. Przewodniczył dyr. Prennier z Min. Opieki Społ.

W posiedzeniu komisji wziął udział przedstawiciele władz oraz rzecznicy obu stron (robotników i przemysłowców), udzielając szczegółowych wyjaśnień w poszczególnych kwestiach. Orzeczenie zapadnie w dniu dzisiejszym, względnie 14 bm.

Nieszczęśliwy wypadek

Żywiec, 12. 4. — We dworze dóbr Suskich koło Żywca uległ nieszczęśliwemu wypadkowi 30-letni robotnik Marcin Kuś. W czasie zrzucania słomy ze strychu potknął się i spadł na leżącą na ziemi łopatę, która przecięła mu brzuch tak, że wypłynęły mu wnętrzności. W b. ciężkim stanie przewieziono go do szpitala. (p)

Katastrofa samochodowa

Żywiec, 12. 4. — Na szosie Żywiec—Andrychów jadący przez Łękowicę samochód ciężarowy, naładowany skórami, wpadł na przydrożne drzewo. Kierowca samochodu Józef Balczak został dotkliwie potłuczony. Auto uległo nieznacznemu uszkodzeniu. Policja prowadzi dochodzenia. (p)

Tragiczna śmierć na lotnisku

Bydgoszcz — Mechanik lotniczy, 25-letni Bernard Moryksiewicz, zamieszkały przy ul. Królowej Jadwigi 29, poniósł w tragiczny sposób śmierć podczas prób silnika samolotowego. Chcąc bliżej zbadać przyczynę złego działania motoru, podsunął się zbytnio do będącego w ruchu śmigła, które rozstrzaskało Moryksiewiczowi głowę. Tragicznie zmarły zaliczany był do rzędu zdolniejszych mechaników i cieszył się dużą sympatią przełożonych i kolegów.

15 Żydów i 4 Polaków

było członkami olbrzymiej szajki przemytniczej

Katowice. (AJS) Donosiliśmy już, iż na Śląsku wykryto wielką aferę przemytniczą, zorganizowaną i prowadzoną przez Żydów. Na marginesie sprawy sądowej Kantora i towarzyszy warto wspomnieć, że kolosalne wrażenie zarówno na oskarżonych, jak i na obronie wywołał fakt, że w trakcie przewodu zostały przedstawione niezbite dowody winy całej szajki i to nawet w postaci odbitek fotograficznych poszczególnych kart ksiąg handlowych firmy „Hermes" w Bytomiu, odnoszących się do transakcyj z bandą Kantora. Poza tym zostały również przedstawione sądowi odbitki fotograficzne protokołów przesłuchań Karmeińskiego i innych, przeprowadzonych przez władze niemieckie w związku z faktem wprowadzania na teren Rzeszy marek niemieckich z Polski, co, jak wiadomo, według przepisów dewizowych Rzeszy jest surowo wzbronione.

Z dowodów tych wynika, że szajka Kantora poza przemycaniem do Polski wszystkich tych towarów, jakie wyszczególniliśmy, przemyciła z Polski do Niemiec 50.000 zł oraz 70.000 RM. Przemyt dokonany został na rachunek Kantora i Zelkowicza.

Zdobycie wspomnianych wyżej dowodów niemały zaszczyt przynosi Ślą-

KRONIKA WARTY

Umysłowo - chory wałęsa się bez opieki. Od pewnego czasu po mieście wałęsa się bez żadnej opieki umysłowo - chory Wachowski z Witowa. Parę dni temu Wachowski na szosie, wiodącej z Warty do Turku, połamał kilka świeżo posadzonych drzewek. Należałoby, by odpowiednie czynniki zaopiekowały się chorym i umieściły go w jakimś zakładzie leczniczym.

Kwiecień
13
Środa

Kalendarz rzym.-kat.
Środa: Hermenegilda m.
Czwartek: W. Czwartek
Kalendarz słowiański
Środa: Przemysław
Czwartek: Myślimir
Słońca: wschód 5.02
zachód 18.46
Długość dnia 13 g. 44 min.
Księżyca: wschód 17.40
zachód 4.07
Faza: 1 dzień przed pełnią.

Adres redakcji i administracji w Łodzi
Piotrkowska 91

NOCNY DYŻUR APTEK

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: Stekel-Limanowskiego 37, Jankielewicz (Żyd), Stary Rynek 9, Stanielewicz, Pomorska 91, Borkowski, Zawadzka 45, Głuchowski, Narutowicza 6, Hamburg i S-ka, Główna 50, Pawłowski, Piotrkowska 307.

Pogotowie miejskie 102-90.
Pogotowie P. C. K. 102-46.
Pogotowie Ubezpieczalni 208-10.
Straż ogniowa 8.

TEATRY

Teatr Polski — „Interes z Ameryką".
Teatr Kameralny — „Rewizor" (premiera).

KINA

Capitol — „Carski kurier".
Corso — „Pieśń skazańców".
Ikar — „Halka" i „Dodek na froncie".
Metro — „Strzelec z Benagali".
Mimoza — „Trójka hultajska".
Oświatowe - Słońce — „Skłamałam".
Palace — „Szczęśliwa 13-tka".
Przedwiośnie — „Scypion afrykański".
Rialto — „Pensjonarka".
Stylowy — „Narzeczona z Wiednia".

KOMUNIKATY

Komunikat Związku Lekarzy Państwa Polskiego. Min. Spraw Wojskowych (Departament Zdrowia) pismem z dnia 4. III. 38 r. Nr 3110 powiadomiło Zarząd Główny Zw. Lekarzy P. P., że minister Spraw Wojskowych zezwolił oficerom - lekarzom służby stałej na należenie do Zw. Lekarzy Państwa Polskiego z tym jednak, że postanowienia zawarte w par. 8 ust. 2 i 3, 14 ust. 2 oraz 36 i 37 nie mogą mieć zastosowania do oficerów - lekarzy służby stałej.

Z ŻYCIA KATOLICKIEGO

Kanonizacja błogosławionego Andrzeja Boboli. W związku z przypadającymi uroczystościami kanonizacyjnymi bł. Andrzeja Boboli, J. E. ks. biskup Wł. Jasiński ordynariusz Diecezji Łódzkiej wydał odezwę do Duchowieństwa, w której pisze: „Dnia 18 kwietnia zarządzam, by podczas kazania wierni byli uświadomieni o uroczystościach oraz o życiu i cnotach naszego nowego Patrona. Zarządzam ponadto odśpiewanie po sumie „Te Deum", podczas którego dzwonić należy".

Strzelanie z okazji rezurekcji. Z okazji świąt Wielkanocnych J. E. ks. biskup Wł. Jasiński wydał odezwę do Duchowieństwa, w której pisze: „Dawny zwyczaj polski strzałów z moździeży wieżowych w chwili odprawianej rezurekcji, a mający w sobie wyraz wiary i męstwa rycerskiego, niestety, zamienił się w długotrwałą strzelaninę wyrostków, nic wspólnego nie mającą z tradycyjnymi salwami.

Naraża ona młodocianych zwolenników strzelania na wypadki przykre, naraża ciszę i spokój wielkiego święta, odbiera nastrój religijny, to też zewsząd słyszę skargi na nią.

Proszę Przewielebne Duchowieństwo, by dobrym słowem powstrzymało zapędy młodzieży, a wiernych mej Diecezji, by pomogli w zlikwidowaniu tego nadużycia"

Święcenia pokarmów w Wielką Sobotę. J. E. ks. biskup Wł. Jasiński z okazji przypadającej Wielkiej Soboty wydał odezwę do Duchowieństwa, w której pisze: „Cokolwiek czynicie, na chwałę Bożą czyńcie" — musi przyświecać urządzaniu „święconego" i dopełnianiu tego obrzędu liturgicznego. W myśl zalecenia naszego i zwyczaju praojców, słudzy Ołtarza nawiedzą domy katolickie i poświęcą według rytuału pokarmy w Wielką Sobotę, by to Sacramentale dopełnić, zbliżyć się do wiernych i mieć możność swą ofiarną pracą i dobrym słowem dać wiernym dowód swego pasterskiego serca i troski o nich."

Z ŻYCIA ORGANIZACYJ

Podziękowanie. Dnia 2 bm. odbył się wieczór artystyczny pt. „Łódź mówi", urządzony wysiłkiem 8 średnich szkół żeńskich na rzecz P. W. K. — Zarząd Organizacji Przysposobienia Wojskowego Kobiet do Obrony Kraju serdecznie dziękuje dyrekcjom, nauczycielstwu i wykonawcom z gimnazjów: J. Czapczyńskiej, B. Dyamentowskiej, Heleny Miklaszewskiej, J. Piętkowskiej, A. Skrzypkowskiej, im. E. Sczanieckiej, Liceum Gospodarczego i Państwowej Szkoły Przemysłowej Żeńskiej za życzliwe poparcie inicjatywy zarządu i realizację programu.

Wycieczki na lotnisko w Lublinku. W związku z realizacją prac objętych programem działalności Okręgu Woj. L. O. P. P. w Łodzi — zarząd obwodu podaje do wiadomości, że z dniem 1. bm. zostały wznowione wycieczki grupowe na lotnisko w Lublinku. Program wycieczek obejmuje: pokaz urządzeń lotniskowych, różnego rodzaju samolotów, stacji meteorologicznej a przy warunkach sprzyjających — lot pokazowy samolotu.

Wycieczki dla kół miejscowych odbywać się mogą w niedzielę po pierwszym i piętnastym dniu każdego miesiąca w godz. od 9 rano do 12 w południe.

Wycieczki dla kół szkolnych odbywać się mogą we wtorki i piątki każdego tygodnia również w godz. od 9 do 12.

Zarówno koła miejscowe jak i koła szkolne L. O. P. P. przy organizowaniu wycieczek obowiązane są do ich awizowania obwodowi miejskiemu L. O. P. P. (telefon 106-50) na 3 dni przed projektowanym terminem.

Zarząd Łódzkiego Obwodu Miejskiego
L. O. P. P.

Przed zjazdem rady międzyorganizacyjnej Polaków amerykańskich. Z okazji III zjazdu polskiej rady międzyorganizacyjnej, który odbędzie się w Chicago w czasie od 30 kwietnia do 1 maja rb. Okręg łódzki Tow. Pomocy Polonii Zagranicznej, liczne organizacje społeczne, instytucje przemysłowe, handlowe, rzemieślnicze itp. z Zarz. Miejsk. na czele przesyłają pod adresem polskiej rady międzyorganizacyjnej życzenia pomyślnych obrad oraz dalszej owocnej pracy.

Chrońmy ptaki owadożerne. W Łodzi, jak również w miastach prowincjonalnych woj. łódzkiego w ub. tygodniu ukazały się ogłoszenia Łódzkiego Tow. Opieki nad Zwierzętami, nawołujące do ochrony owadożernych ptaków oraz do przeciwdziałania wszystkim tym, którzy z różnych pobudek tępią ptaki, przynosząc postępowaniem swoim niepowetowaną szkodę rolnictwu i zadając jednocześnie cios naszej rodzimej faunie przez uszczuplenie przedstawicieli naszego świata zwierzęcego.

U Haeblera sytuacja bez zmian

Tragiczna sytuacja 800 robotników

Łódź, 12. 4. — Strajk okupacyjny w zakładach f-y Haebler (Dąbrowska nr 23) bije wszystkie rekordy długości. Dotychczas nawet strajku zwykłego, który by trwał powyżej 12 tygodni, nie zanotowano, natomiast grupa robotników już 14 tydzień okupuje mury f-y Haebler. Sytuacja w niczym nie zmieniła się, a nawet zaostrzyła ostatnio.

Klasowe związki zawodowe kierując akcją okupacyjną wystąpiły do rządu z wnioskiem o cofnięcie Haeblerowi przydziału miesięcznego kontyngentów surowca bawełnianego wskazując, że przez sprzedaż surowca firma ma możność pokrywania strat, jakie z powodu strajku ponosi.

Wniosek ten, nie wnikając w jego losy, oczywiście nie przyczynił się do złagodzenia sporu i nadzieje na uruchomienie fabryki zmniejszyły się jeszcze. Socjaliści zapomnieli o jednym drobnym szczególe, iż lwia część robotników jest przeciwna strajkowi i tylko nieznaczna grupa 100 robotników okupuje mury, gdy pozostali w liczbie 700 znajdując się w skrajnej nędzy, czynią wysiłki, by podjąć na nowo pracę.

Fryzjerzy przystąpili do pracy

Strajk trwa jeszcze jedynie w żydowskich zakładach — Zatarg w firmie B-cia Trenkiel

Łódź, 12. 4. — W poniedziałek 11 bm. odbyło się zebranie pracowników fryzjerskich zatrudnionych w zakładach w śródmieściu. Zgromadzeni przygniatającą większością głosów powzięli uchwałę przerwania strajku i natychmiastowego przystąpienia do pracy.

Przedstawiciele związku zawodowego pracowników fryzjerskich, w którym przeważają Żydzi poczęli grozić zebranym, że skoro przystąpią do pracy, to zastosują terror. Oczywista, że groźby klasowców nie odniosły skutku i chrześcijańscy pracownicy fryzjerscy ze śródmieścia przystąpili do pracy.

Strajk trwa nadal jedynie w zakładach żydowskich i popierany jest tylko przez pracowników Żydów.

W firmie bracia Frenkiel i Ska fabryka wyrobów dzianych przy ul. Pomorskiej 73 wybuchł zatarg na tle zmniejszenia płac. Fabrykanci zgodzili się w ubiegłym tygodniu by płacić wyrównanie w stawkach za zaległy okres i bieżące płace, lecz nie dotrzymali zobowiązania.

Wczoraj odbyła się ponowna konferencja w Inspektoracie Pracy. Ponieważ zaś firma odmówiła dopłacenia do stawek, gdyż nie jest zrzeszona i objęta układem, na wniosek przedstawicieli związków zawodowych sprawę skierowano do referatu karnego.

Odroczona konferencja piekarzy

Łódź, 14. 4. — Wczoraj w Inspektoracie Pracy odbyła się konferencja w sprawie zawarcia umowy zbiorowej dla piekarzy zatrudnionych w piekarniach na terenie Rudy Pabianickiej. Ponieważ przedstawiciele piekarzy wyjaśnili, że na 27 piekarń zrzeszonych jest w cechu zaledwie 9, zawarcie umowy nie dałoby pozytywnego skutku, a stworzyłoby uprzywilejowany stan dla piekarzy niezrzeszonych. Konferencję odroczono z tym, że na następny termin powołani zostaną wszyscy właściciele piekarni.

Libacje żydowskiej szkole

Łódź, 12. 4. — Przed Sądem Grodzkim w Łodzi odbyła się w dniu wczorajszym przy drzwiach zamkniętych rozprawa przeciwko 24-letniej Stefanii Solejda i 26-letniej Helenie Karwickiej.

Z dochodzenia wynika, że obie działały w porozumieniu z 68-letnim dozorcą nocnym szkoły powszechnej prywatnej żydowskiej przy ul. Narutowicza 28, który pozwalał im przebywać w nocy w szkole, gdzie urządzały libacje bądź z nim, bądź też z udziałem zwabionych gości.

Sąd po rozpoznaniu sprawy skazał Solejdę na 6 miesięcy, a Karwicką na 8 miesięcy więzienia.

Ukaranie właścicielki domu schadzek

Łódź, 12. 4. — W październiku 1937 roku IV brygada obyczajowa Wydziału Śledczego w Łodzi, powiadomiona została anonimowo, iż Marta Resztel w mieszkaniu swym przy ul. Fabrycznej 2, prowadzi całkowicie zakonspirowany, luksusowy dom schadzek. Resztelowa czerpała z tego procederu duże zyski. Zakład Resztelowej zlikwidowano i zatrzymano właścicielkę.

Wczoraj zasiadła ona na ławie oskarżonych. Rozprawa odbyła się przy drzwiach zamkniętych. Sąd Okręgowy w Łodzi po rozpoznaniu sprawy skazał 53-letnią Marię Resztelową na dziesięć miesięcy więzienia i 500 zł grzywny.



Z mistrzostw międzyszkolnych w Łodzi: delegaci poszczególnych szkół odbierają dyplomy i nagrody.

OFIARY

Na budowę bazyliki morskiej w Gdyni. W wyniku przeprowadzonej zbiórki na listy zbiorowe i indywidualne zostało zebranych ogółem zł 8 771,64, wydatków, związanych z organizacją zbiórki poniesiono 570,97 zł. Kwota złotych 8 200,67 została przekazana komitetowi budowy bazyliki morskiej w Gdyni za pośrednictwem Banku Gospodarstwa Krajowego. Jednocześnie komitet składa tą drogą wszystkim ofiarodawcom i osobom, które swą współpracą przyczyniły się do tak pomyślnych wyników zbiórki — z głębi serca płynące „Bóg zapłać!"

Komitet Wykonawczy.

KRONIKA MIEJSCOWA

Z żałobnej karty

Dnia 1 bm. zmarł w Łodzi w wieku lat 75, śp. Edward Herman Schütz, przemysłowiec i obywatel m. Łodzi.

Należał On do tych ludzi, o których pamięć na długo jeszcze pozostaje, a wspomnienia tych, którzy z nim współżyli i współpracowali, będą zawsze pełne szczerego uznania i szacunku. Był to człowiek, którego można było postawić za wzór cnót obywatelskich.

Już od samego zarania powstania niepodległego państwa polskiego, w listopadzie 1918 r. śp. Edward Schütz wspólnie ze swą małżonką bierze najczynniejszy udział w niesieniu pomocy żołnierzowi polskiemu. Dom jego dla żołnierza polskiego był zawsze najmilszym ogniskiem rodzinnym.

Po wojnie widzimy śp. Edwarda Schütza jako pioniera przemysłu rodzimego, pracującego zawsze z myślą o podniesieniu wartości produkcji polskiej, a przez to i wartości gospodarki polskiej na zewnątrz.

Niechaj ziemia polska lekką Mu będzie!

Baranki, czy zajączki? W okresie przed świętami Wielkiej Nocy poważnie wzrasta ruch w handlu cukierniczym, a szczególnym popytem cieszą się czekoladowe zajączki, które wyparły całkowicie niemal symboliczne tradycyjne polskie i katolickie baranki. Na fakt ten zwróciło uwagę duchowieństwo i zapowiedziało, że przy święceniu omijane będą zające czekoladowe, jako zjawisko nie związane tradycją z kultem katolickim i polskim.

Dla orientacji wskazać trzeba, że handel cukierniczy w znakomitej większości zdołali skupić w swych rękach Żydzi, którzy wprawdzie wyrabiają najpodlejszą tandetę, ale sprzedają po niższej cenie, wskutek czego wyroby żydowskie cieszą się w sferach mniej zamożnych, robotniczych, największym popytem. Żydzi również lansują uparcie modę zajączków, by w ten sposób wyeliminować baranki, stanowiące tradycyjny symbol na stołach w mieszkaniach katolickich w czasie święcenia wielkanocnego.

Wypłata zasiłków. Według danych statystycznych Wojew. Biura Funduszu Pracy w Łodzi w okresie od 21. 3. do 2. 4. 1938 r. wypłacono zasiłki ustawowe 17.601 bezrobotnym. W wyżej wskazanym okresie zarejestrowano 991 nowozgłoszonych, zdjęto zaś z ewidencji pobierających zasiłki 7337 bezrobotnych na skutek skierowania do pracy zarobkowej, względnie z powodu całkowitego wyczerpania przysługujących im świadczeń.

KRONIKA DNIA

Na ulicy Karolewskiej uległ zatruciu wskutek spożycia nadmiernej ilości spirytusu skażonego Antoni Kiszteliński (Lipowa 63). Zatrutego pogotowie przewiozło do szpitala.

Do składu wyrobów żelaznych Brunona Zinke (Przejazd 16) włamali się nieujawnieni sprawcy i skradli 400 sztuk narzędzi mierniczych, 200 kluczy do kas i 400 zł w gotówce — łącznie na sumę 3 000 zł.

Do składu Samuela Kacenelsona (Śródmiejska 6) włamali się złodzieje i skradli 70 sztuk popeliny półjedwabnej wartości 5 000 zł.

Z mieszkania Wiktorii Piątczak (Dowborczyków 27) skradziono przy pomocy włamania różne rzeczy wartości 300 zł.

Leokadia Gatke (Rzgowska 68) zameldowała, że służąca jej Janina Wiencek skradła biżuterię wartości 200 zł i zbiegła w nieznanym kierunku.

Na ul. Kątnej spadł z konia 30-letni Mieczysław Tomczak (Kątna 74) odnosząc złamanie nogi oraz okaleczenia głowy. Rannego pogotowie przewiozło do szpitala.

W korytarzu przy ul. Kilińskiego 40, na tle rywalizacji o względy mężczyzny służąca Janina Gawrońska oblała wrzącą wodą swą koleżankę po fachu Michalinę Łuczak, parząc jej dotkliwie twarz i piersi. Poparzoną opatrzył lekarz pogotowia.

35-letni Gabriel Jabłoński (Kilińskiego 133) w czasie pracy w stolarni doznał obcięcia trzech palców lewej ręki, wskutek nieuwagi przy obsługiwaniu piły mechanicznej. Rannego odwieziono do szpitala na kurację.

Zygmunt Tomczyk (Krasickiego 18) wskutek potknięcia się na ścieku upadł doznając złamania nogi lewej. Rannego po opatrzeniu pogotowie przewiozło do szpitala.

Prenumerata Orędownika miesięcznie (7 wydań tygodniowo), z odbiorem w agenturach 2.35 zł. Za odnoszenie do domu odpowiednia dopłata. Na pocztach i u listonoszów miesięcznie 2.34 zł, kwartalnie 7.—. Poczta przyjmuje zamówienia tylko na 6 wydań tygodniowo (bez poniedziałkowego). — Pod opaską w Polsce 3.— zł miesięcznie. Nakład i czcionki: Drukarnia Polska, Spółka Akcyjna, Poznań, św. Marcin 70. Rękopisów niezamówionych redakcja nie zwraca.

Centrala Poznań, św. Marcin 70, P. K. O. Poznań 200 149. Telefony centrali: 40-72, 14-76, 33-07, 44-61, 35-24, 35-25; po godz. 19 oraz w niedziele i święta: 40-72 14-76, 33-07. Redaktor odpowiedzialny Jan Piszak z Poznania. Za wiadomości i artykuły z m. Łodzi odpowiada Władysław Maciąg, Łódź, Piotrkowska 91. — Za ogłoszenia i reklamy: Antoni Leśniewicz z Poznania.

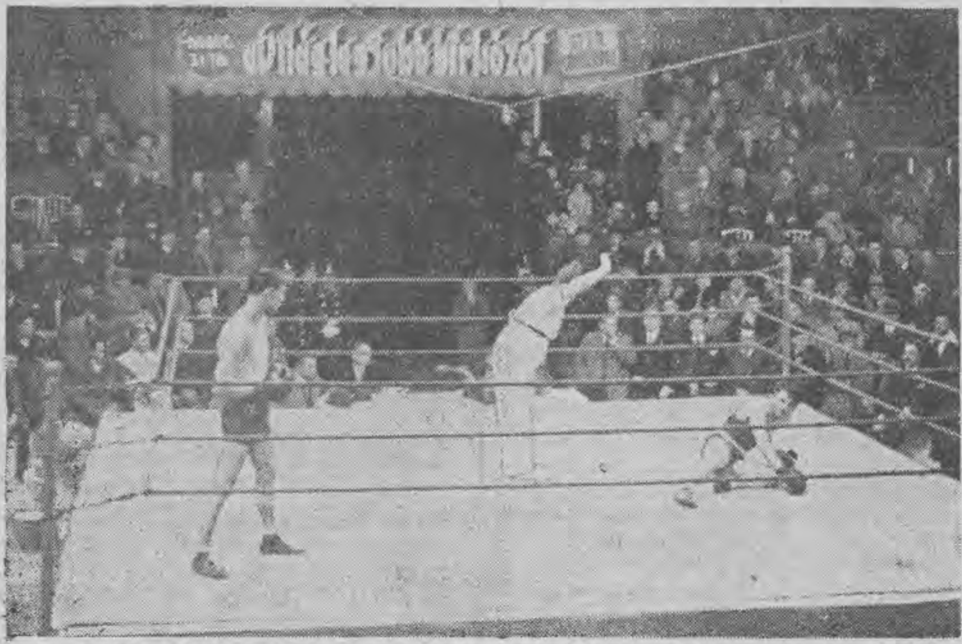
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

SPORT

Wywiad z p. Kankowskym

Co mówią inni — Ploteczki dokoła spotkania Polska—Węgry

(Od własnego korespondenta „Orędownika")



Pisarski posłał na deski swego przeciwnika Jakicsa, którego tylko gong uratował od k. o.

Budapeszt. — Nie tak łatwo było się dostać do dyktatora węgierskiego a nawet europejskiego sportu pięściarskiego, p. Kankowszky'ego. Miał on po bankiecie do załatwienia wiele jeszcze spraw — przede wszystkim finansowych. Wreszcie jednak doczekałem się go.

— Ostatni raz widziałem Polaków w Mediolanie na mistrzostwach Europy. Dziś przekonałem się, że pięściarze wasi wciąż postępują naprzód i idą coraz więcej w górę. Zdaje mi się jednak, że polscy chłopcy są zbyt wolno puszczani, że sędziowie polscy nie dość energicznie reagują na nieczystą walkę i dlatego wielu z polskich pięściarzy próbuje nieczysto walczyć. Konieczną więc jest w tym względzie poprawa, która powinna wyjść głównie od strony sędziów. Sprawa nieczystej walki nie jest skonkretyzowaną. Z okazji turnieju w Berlinie, który ma się odbyć dla wyłonienia reprezentacji Europy na spotkanie z ósemką Stanów Zjednoczonych Ameryki w Chicago, przewidziana jest w Berlinie również konferencja dla sędziów. Na tej konferencji mają być omówione i ujednolicone wszelkie kwestie tyczące się sędziowania zarówno w ringu jak i na punkty. Sam obiecuję sobie po tej konferencji bardzo wiele.

— Z dzisiejszych walk nie wiele widziałem, gdyż byłem stale odrywany i wciąż zajęty. W każdym razie podobał mi się Kowalski, który walczy inteligentnie, z rozumem, pokazał rozmaitość ciosów. Bardzo dobrym jest z Polaków również Kolczyński.

— Sędzia ringowy miał niezwykle trudne zadanie, gdyż dodatkowo musiał punktować. Nie dziwię się więc, że popełnił kilka błędów. Powinien był więc w wadze półśredniej już w trzecim starciu walkę przerwać, gdyż Węgier w końcu już się słaniał. W wadze ciężkiej zaś powinien był udzielić Nagy'emu nie dwa a trzy upomnienia, gdyż świadomie uderzył z tyłu i obracał się.

Przechodząc na tematy ogólno-pięściarskie, p. Kankowszky, w sprawie irlandzkiej propozycji zmiany sędziowania wyraził się następująco:

Jest to właściwie mój pomysł, tylko przez Irlandczyków został zgłoszony. Myśl jest nie zła i sam projekt mam zamiar jeszcze rozszerzyć. Kunsztem pięściarskim jest technika i taktyka. Kto techniki nie posiada, nie będzie umiał trafić, a kto nie posiada taktyki, nie umie rozłożyć sił. Z tej też racji można mówić, że lepszym pięściarzem jest ten, który więcej trafia. Dotychczasowe przepisy Fiby mówią, że w wypadku wyrównanych sił lepszym jest ten, który ma lepszy styl. Ale przecież styl jest rzeczą względną i dziś w ogóle o lepszym czy gorszym stylu nie można mówić. Było to aktualne przed kilku laty, gdy boksu uczyli nas Anglicy, ale nie dziś. Momentem decydującym musi więc być cios.



Stary lis Szigeti, dziewięciokrotny mistrz Węgier, tylko dzięki swej rutynie i nieczystej walce pokonał Dorobę. Na zdjęciu fragment walki.

Zapytany w sprawie turnieju eliminacyjnego w Berlinie p. Kankowszky wyjaśnił, że w związku z dzisiejszym spotkaniem nie zajdą żadne zmiany w składzie zawodników wyznaczonych do tych walk.

— Turniej berliński nie będzie właściwie turniejem, gdyż do Ameryki nie koniecznie pojedzie zwycięzca finałowej walki. Jest bowiem możliwe, że któryś z zawodników odniesie w przedboju kontuzję i do finału stanie już tylko z połową swych właściwych sił. Do kolegium, które ma zadecydować o wyborze składu reprezentacji, zgłosili się czterej panowie: Söderlund (prezes Fiby), dr Metzner (Niemcy), Mazzia (Włochy) i ja (dlaczego nie wchodzi w skład kolegium żaden Polak? — dop kor.). Może jednak jeszcze ktoś dojdzie np. ze związku irlandzkiego. Ponadto każde państwo, którego zawodnicy czy zawodnik będzie uczestniczył w turnieju, będzie miało prawo wysłać swego sędziego, by kolegium sędziowskie było faktycznie bezpartyjne. Ci też sędziowie będą mogli być równocześnie sekundantami swych zawodników.

— Jak panu redaktorowi wiadomo, Polska otrzyma najliczniejszy przydział zawodników (Sobkowiak, Koziołek, Czortek i Kolczyński i poza tym — jako jedyne państwo — prawo wysłania własnego sekundanta.

— Dla uniknięcia jakichkolwiek nieprawidłowości wyznaczony zostanie, na pierwszy dzień walk, każdorazowo silny zawodnik ze słabszym. Sprawa terminu, w jakim nastąpi ustawienie tych par, nie jest jeszcze ostatecznie zdecydowana.

Plotki, ploteczki..

...Budapeszt tak jak Warszawa nie ma odpowiedniej sali dla większych spotkań sportowych, które odbywają się w cyrku. Cyrk jest podobny do warszawskiego, tylko że niższy od niego. Taka sobie lepsza buda.

...W cyrku odbywają się zapasy w stylu wolnoamerykańskim zawodowców o jakieś „mistrzostwo" czy „złoty pas". Byłem przypadkiem w sobotę na fragmencie „wielkiego" spotkania między Polakiem (?) Nawrockym i Murzynem brazylijskim Dominiusem. Było to kiepskie przedstawienie, dwóch lichych aktorów, rozpoczęte z półgodzinnym opóźnieniem, bo na sali były pustki. Może 800 widzów. Zapasy zawodowców widocznie się przeżywają.

...Nastrój w czasie międzypaństwowego meczu był początkowo raczej chłodny. Wielu niecierpliwiło się, chcieli bowiem jeszcze pójść na decydujące spotkanie piłkarskich leaderów Ferencsvaros TC — Hungaria, które — nota bene — wygrał FTC 1:0 (1:0), zajmując zdecydowanie pierwsze miejsce przed Hungarią. Dopiero powoli sala się rozgrzewała i poczęły funkcjonować dość sprawne chóry. Każdy udały atak i cios zawodnika węgierskiego witano entuzjastycznie.

...Z kolonii polskiej było trochę i od czasu do czasu słychać też było okrzyk „Koziołek bij go!", „Czortek trzymaj się!"

...Wielki pan Kankowsky przyjechał w nocy na niedzielę do Budapesztu, lecz w hotelu się nie pokazał. Z Polakami zetknął się dopiero w cyrku. Zresztą był wielce „łaskaw" i pewną część meczu przesiedział w gronie polskiego kierownictwa.

...Węgrzy liczyli się, że zawody rychło się skończą i zamówili obiad na godz. 14. Miały bowiem być zwycięstwa przez k. o., zaś sprawcami ich mieli być Bene, Podany i prawdopodobnie Nagy. Tymczasem żaden z Polaków nie został posłany na deski, ale zato Pisarski i Piłat zwalili swych przeciwników z nóg.

...Najwięcej liczono na zwycięstwo Frigyesa i on też nie zawiódł nadziei.

...Porażkę Mandiego próbowano tłumaczyć tym, że miał on złamaną kość dłoni przed niedawnym czasem i musiał oszczędzać swą prawą, uderzając tylko lewą. Choćby tak było, nie jest to żadnym tłumaczeniem, gdyż jak sami Węgrzy zapewniali — mają oni dużo dobrych rezerwowych. Przecież z Polski do Finlandii też nie pojechał Kolczyński, właśnie z powodu zdefektowanej ręki.

...Sędzia ringowy p. Dvorak prowadził podobno pierwszy raz międzypaństwowe spotkanie. Chwilami było mu też trudno pogodzić funkcje ringowego z punktowym. Był może zbyt mało energiczny.

...W czasie obiadu odbyły się przemówienia. Rozpoczął je w języku niemieckim prezes węgierskiego ZB p. Sziga, wręczając prezesowi majorowi Mirzyńskiemu oryginalną węgierską manierkę pełną węgierskiej morelówki. W tym samym języku przemówił następnie przedstawiciel poselstwa p. Królikowski (dlaczego po niemiecku?! — dop. red.).

...Sekretarz Fiby p. Kankowsky otrzymał honorową odznakę PZB. Jest on w ogóle pierwszym, któremu taką odznakę wręczono (!!)

..Kolczyński też trochę szedł na całego, no ale on chciał się pokazać p. Kankowskyemu z najlepszej strony, wygrać przez k. o. i zapewnić sobie bilet do Ameryki.

...Mało dyplomatycznie — mówiąc bardzo oględnie — postąpiła nasza zawodowa dyplomacja. Poselstwo uzgodniło z przedstawicielem węgierskiego związku, że nasza drużyna zostanie przyjęta w poselstwie. Udano się więc z kilku Węgrami na wyznaczoną — 11 godzinę — do poselstwa po to, by zostać przyjętymi w przedpokoju, a stojąco, gdyż miejsc dla wszystkich nie było, nastąpiło suche powitanie i na tym się skończyło!

...Pobyt Polaków wypadł w okresie kiepskiej pogody, gdyż w niedzielę po południu padał nawet śnieg z deszczem. Było zimno. Zato wyjeżdżając w poniedziałek rano mieli piękną pogodę słoneczną, która utrzymała się przez cały dzień.

ZDZISŁAW ANTONIEWICZ

Echa spotkania Polska — Jugosławia

KIKA POPOWICZ USTĄPIŁ

Prasa jugosłowiańska jeszcze nie ochłonęła po meczu z Polską. W dalszym ciągu zamieszczane są artykuły i notatki o spotkaniu, które było największą sensacją sportową Jugosławii. Celem najgwałtowniejszych ataków jest kapitan związkowy Kika Popowicz, któremu się zarzuca, że przez nieszczęśliwe zestawienie składu drużyny przyczynił się do wyeliminowania Jugosławii z mistrzostw piłkarskich świata. Jugosłowiańska prasa nie wiadomo na jakiej podstawie uważa, że reprezentacja Jugosławii jest znacznie lepsza od polskiej reprezentacji i zwycięstwo w stosunku 5:0 wydało się jej najzupełniej prawdopodobnym. Obecnie, kiedy wszystkie te nadzieje zostały rozwiane, dzienniki jugosłowiańskie bynajmniej nie zmieniły swej opinii, uważają tylko, że skład drużyny był przyczyną wyeliminowania Jugosławii. Gra Polaków nie podobała się w Białogrodzie, chociaż pisma muszą przyznać, że taktyka defensywna, zastosowana przez Polaków, była w tym wypadku jedynie słuszna.

Ze względu na ostrą krytykę całej prasy jugosłowiańskiej, kapitan związkowy p. Kika Popowicz podał się do dymisji. Mimo to w dalszym ciągu ostro krytykują zarówno zestawiony przez niego skład reprezentacji, jak i sposób prowadzenia obozu treningowego.

Jeden z czołowych dzienników białogrodzkich zamieszcza szereg wywiadów z wybitnymi osobistościami na temat meczu Polska — Jugosławia.

Minister wychowania fizycznego dr Miletic stwierdził, że jego zdaniem Jugosławia powinna była wygrać w cyfrowo wyższym stosunku, ale drużyna jugosłowiańska nie miała szczęścia. Polacy grę swoją oparli głównie na defensywie, co z ich punktu widzenia było słusznym.

Poseł R. P. w Białogrodzie min. Dębicki jest bardzo zadowolony z wyniku spotkania. Uważa, że zarówno gracze polscy, jak i jugosłowiańscy, dali z siebie wszystko. Wynik meczu odpowiada mniej więcej stosunkowi sił.

Prezes Jugosłowiańskiego Związku Piłki Nożnej oświadczył, że już pierwszy kwadrans zaczął się nieszczęśliwie dla Jugosławii. Gospodarze mieli w tym okresie tak olbrzymią przewagę i tyle dogodnych momentów, że zdobycie przynajmniej kilku bramek nie przedstawiało — zdawałoby się — wielkich trudności. Oczywiście gdyby Jugosławia zdobyła tylko dwie bramki, miałoby to również wielkie psychologiczne znaczenie dla dalszego przebiegu spotkania. Wszystkie te rachuby zostały przekreślone przez świetną obronę Polaków i doskonałego bramkarza.

Wszystkie dzienniki podkreślają postawę publiczności, która zwycięstwo Jugosławii przyjęła lodowatym milczeniem tak, jak największą klęskę. Nadzieje żywione przez Jugosłowian, jak się okazało — nie były oparte na realnych podstawach i dlatego musiało przyjść rozczarowanie.

Przodownik P. P. skazany za przekroczenie obowiązków służbowych

Epilog walki przodownika z awanturującym się żołnierzem

W lokalu Stow. Rzemieślników w Kaliszu odbywała się w dniu 7 listopada ub. r. zabawa taneczna. Nad ranem zaczął się dobijać do drzwi jakiś podchmielony żołnierz, żądając, aby go wpuszczono. Obecny na sali przodownik P. P. Wacław Broukal widząc awanturnicze zachowanie się żołnierza nie chciał go wpuścić. Po pewnym czasie nadszedł ulicą posterunkowy Zaremba i wszedł na salę, uprzednio jednak wyjął z pochwy awanturującemu się żołnierzowi, niejakiemu Dzbanuszkowi, bagnet z pochwy. Dzbanuszek mimo to przemocą wdarł się na salę i tam wywijał pochwą od bagnetu i awanturował się dalej, wobec czego przodownik Broukal udał się do koszar pułkowych, aby zawiadomić o zajściu i wezwać pomocy. Gdy powracał z koszar, natknął się znów na Dzbanuszka, który przyjął agresywną postawę i trzymając w ręku pochwę od bagnetu, rzucił się na przodownika. Ten sądząc, że Dzbanuszek trzyma w ręku bagnet, wyjął rewolwer, zawołał „stój" i oddał strzał w górę, a gdy Dzbanuszek zaczął uciekać — strzelił za nim i trafił go w plecy.

Za czyn ten pociągnięto przodownika Broukala do odpowiedzialności sądowej. Sąd Okręgowy w Kaliszu wyrokiem z dnia 8 lutego br. skazał osk. Wacława Broukala za przestępstwo z art. 286 par. 1 k. k. na 8 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary na 3 lata, przy czym jeden z sędziów kompletu sądzącego założył przy wyroku votum separatum, twierdząc, że czyn powinien być skwalifikowany według art. 286 par. 3 k. k., czyli jako działanie nieumyślne.

Od wyroku Sądu Okręgowego apelował i prokurator i oskarżony. Sąd Apelacyjny w Poznaniu po ponownym zbadaniu sprawy uchylił wyrok Sądu Okręgowego co do kary i poprawiając kwalifikację prawną na występek z art. 286 par. 3 k. k. skazał osk. przodownika Wacława Broukala na 3 miesiące aresztu z zawieszeniem na 3 lata, uznając, że w gorliwości przekroczył nieumyślnie swe obowiązki służbowe. (mz)

Scyzorykiem zamordował rówieśnika

Radomsko, 11. 4. Jak już podawaliśmy, w listopadzie ub. r. 13-letni Józef Kowalski z Masłowic zamordował scyzorykiem podczas sprzeczki 14-letniego Wacława Skoroszynia.

Obecnie małoletni morderca stanął przed Sądem Okręgowym w Piotrkowie, na sesji wyjazdowej w Radomsku. O współudział w zbrodni oskarżony został również 16-letni Bronisław Kowalski, brat mordercy.

Sąd po zbadaniu kilkunastu świadków skazał 13-leniego Józefa Kowalskiego na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary na trzy lata.

Czytajcie i abonujcie „Jlustrację Polską"!

Nagłówkowe słowo (tłusto) 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy, 5 liczb = jedno słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, **w tym 5 nagłówkowych.**

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-łamowy milimetr 30 groszy.

Znak oferty naprzykład: z 18 923, n 2745, d 1790 i t. d. = 1 słowo.
Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 10,30, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 9,30.

1. DOMY PARCELE

Wille
komfortową 1 lub 2 mieszkania, centralne ogrzewanie budowana 1933 roku 1½ morgi ogrodu bez podatku i stempli sprzeda Zofia Kłosowa, Ostrów Wlkp., Żebcówska 1. ng 9 760-1

Dom
piętrowy wolny stempli 17 000,— wpłaty 12 000,— dochód 1 700,— rocznie. Błoch, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 15 — 5. zd 19 473

Dom
nowy bez długu, kolonialka w Poznaniu sprzedam 19 000 — zamienię na gospodarstwo. Oferty Orędownik, Poznań zd 19 730

Dom
nowy przy kościele łazarskim — przynosi 4 600,— rocznie, wpłaty 30 000,— sprzeda. Zborowski, Poznań, Półwiejska 28 — 15. zd 19 857

Dom
ogrodem masywny, 6 ubikacyj przy Poznaniu zamienię na odpowiedni interes. Oferty Orędownik, Poznań zd 19 957

Dom
nowy masywny, czteroubikacyjny 4 morgi buraczanej, przy stacji, Poznania, czyste, 3 800,— Bartkowiak, Dopiewo, Poznań. zd 19 901

2. PIENIĄDZ

10 000
pożyczki dom nowy dam hipotekę wekele żyrantami 12 procent. Łaskawe oferty Orędownik, Poznań zd 18 769

Poszukuje
się spólnika kapitałem od 20 tysięcy złotych do bardzo rentownego przedsiębiorstwa handlowego. Zgłoszenia pisemne: Stowarzyszenie Kupców Polskich, Włocławek, Zduńska, 5. n 9870

2000
pożyczki poszukuje dobry procent na I hipotekę domu wartości 16 000,—. Oferty Orędownik, Poznań zd 19 693

3000
zł posiadam, proszę o propozycję. Oferty Orędownik Poznań zd 19 678

6. OŻENKI

Kawaler
lat 33, posiadający gospodarstwo 230 mórg szuka żony posagiem 15—17 000,—. Oferty Orędownik, Poznań zd 19 718

Wdowa
lat 45, własnym mieszkaniem, skromnych wymagań poszukuje męża, inwalida wojenny niewykluczony. Oferty Orędownik, Poznań zd 19 767

Amerykanin
jedynak, posiada gospodarstwo 40 mórg, skład, szuka przystojnej żony posag 2 000. Oferty Orędownik, Poznań zd 19 939

7. SPRZEDAŻE

Plac
około 3 tys. metrów kwadratowych w Kaliszu, ulica Lipowa 3 sprzedam na dogodnych warunkach. — Wiadomość Kazimierzowska 10 — 6. n 10 034

Reprezentacja
Motocykli
Phänomen — Wulgum — Hecker Triumph — motorem Sachsa — światło elektryczne. Rejestracja jak rower tanio sprzedaje
Wul . Gum
Poznań, Wielkie Garbary 8. Pg 2 560-1-50.133-4

Motor
Deutza kompletny, śrutownik, metr kamienie zaraz sprzedam 800,— zł. Staszewski, Pobiedziska Kaźmierzowska 9. n 10 040

Dobra
restauracja z mieszkaniem i kiosk z powodu choroby tanio do nabycia. Oferty Orędownik, Poznań zd 19 804

Tokarkę
z śrubką pociągową, długość toczenia w kernerach 125 cm, 250 zł sprzedam. Orędownik, Gdynia. n 9320

Cyrkularkę
gotowym stołem, wózkiem 8 m długości (Kreissäge) wachadłówkę, wały transmisyjne różnych grubości i długości, łożyska samosmarowe, kilkanaście tarczy żelaznych sprzedam. Oferty Orędownik, Poznań n 9863

Sprzedam
tanio kolonialkę, magiel, z ubikacją oraz mieszkanie 2 i kuchnię. Oferty Kurier Poznański zdg 19 755-6

Sprzedaż szkoły!
„Zarząd Gminy Polskawieś w Pobiedziskach zamierza w najbliższych dniach sprzedać nieruchomość szkolną w Jerzynie tut. gminy, składającą się z domu mieszkalnego, zabudowań gospodarczych oraz 20 mórg ziemi. Reflektujący na nabycie tej nieruchomości w całości lub w częściach winni złożyć do dnia 15 kwietnia 1938 w biurze gminnym pisemne oferty z wymienieniem oferowanej ceny kupna." Wójt: Andrzejewski. d 1514

8
pszennej, zabudowania masywne, pięcioubikacyjne, skład kolonialny, ogród, stawek, czyste, 4 900 Bartkowiak, Dopiewo, Poznań zd 19 900

Folwark
270 mórg, powiat Poznań sprzedam lub zamienię na mniejsze. Oferty Orędownik, Poznań zd 19 720

Folwark
260 mórg blisko Poznania z powodu choroby sprzedam. Oferty Orędownik, Poznań zd 19 719

10. MAJĄTKI

92
morgi pszennej, zabudowania masywne, inwentarzami 18.000 wpłaty 10.000 — amortyzacja — Błoch, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 15 — 5. zd 19 690

60
mórg buraczanej, zabudowanie masywne, inwentarze nadkompletne 21 000,— wpłaty 15 000,— amortyzacja. Błoch, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 15 — 5. zd 19 474

Majątki
folwarki, gospodarstwa, kamienice, domy, domki, cegielnie, tartaki, poleca tanio. Błoch, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 15 — 5. zd 19 468

Gospodarstwo
55 mórg zabudowania, okolica Gniezna 18 000,— sprzedam. — Matfiejenko, Poznań, ul. św. Leonarda 19. zd 19 731

Gospodarstwo
32 morgi zabudowaniem 10 500,— sprzedam, 8 kilometrów Poznania. Matfiejenko, Poznań, ul. św. Leonarda 19. zd 19 732

Gospodarstwo
prywatne, 100 mórg przy szosie bez długu sprzedam. Zgłoszenia: Gniezno, skrytka 15. P 4146-54,432

11. KUPNA

Żelazo
użytkowe łom metale inne kupuje. Płacę najwyższe ceny. — Kościański, Poznań, Polna 30, Telefon 63-79. zd 17 277

Domek
prosperującym składem, kościelna wieś, miasteczku, mniejsza wpłata kupię wydzierżawię. — Oferty Agentura, Orędownika, Obrzycko. zd 19 733

Kupię
dobry Paitrak ewentualnie kozioł. Rumieniecki, Braciszewo, poczta Gniezno. ng 9874-5-6

17. LOKALE

Lokal
w Kaliszu, pierwszorzędny punkt do wynajęcia. Wiadomości Kalisz, plac 11-go Listopada 10. zd 18 770

Sklep
w centrum … użem oknem nowoczesnym do wynajęcia. — Łódź, Piotrkowska 102, Knapp. n 9837

18. DZIERŻAWY

Szukam
dzierżawy rzeźnictwa lub wyszynku. Zgłoszenia do Orędownika, Poznań zd 19 681

Dom
morga ogrodu, 30 minut od tramwaju wydzierżawię, objęcie 500,— Kostencki, Poznań, Pocztowa 15 m. 2. zd 19 956



Bezpłatnie!

Czterodniowa wycieczka statkiem „BATORY" do HELSINEK

lub

przelot w dowolnym odcinku płatowcem Polskich Linii Lotniczych „Lot"

Możliwość

dla każdego

kto weźmie udział

w konkursie świątecznym

rozpisanym we wielkim numerze wielkanocnym „Jlustracji Polskiej". Poza powyższymi nagrodami redakcja tego popularnego tygodnika przeznaczyła dalsze

wspaniałe nagrody.

Ponieważ numer wielkanocny jest po prostu rozchwytywany i liczyć się należy z całkowitym wyczerpaniem nakładu przed świętami, radzimy dziś jeszcze zakupić „Jlustrację Polską". Cena egzemplarza mimo znacznie powiększonej objętości nie zmieniona: **45** groszy.

Skład
30 zł miesięcznie na pieczywo — lub kolonialkę od gospodarza, dobrym położeniu. Oferty Orędownik, Poznań zd 19 707

Dzierżawy
kupna domu kolonialką, ziemią, kościelnej wsi, dogodną komunikacją poszukuje spiesznie. Oferty Orędownik, Poznań zd 18 125

Wolsztyn
ładne miasto powiatowe. Poznańskie — wydzierżawię obszerny sklep, mieszkanie z wygodami. Wiadomość Leopold Walkowiak, Kutno. zd 14 770

Gościniec
wydzierżawię okolica letniskowa, mieszkanie z meblami do objęcia 1 500 zł. Promno Wieś, poczta Pobiedziska. zd 18 774

Dzierżawy
kolonialki, obszernym mieszkaniem, wsi kościelnej, miasteczku poszukuję spiesznie. Oferty Agencja Orędownika, Obrzycko. zd 19 734

Domek
Żabikowie ogrodem, duże pokoje zasiew 200,— dzierżawa 35,— dom dzierżawa, Zborowski, Poznań, Półwiejska 28 — 15. zd 19 858

500
buraczanych, kompletnymi inwentarzami, zapasami od właściciela 12 lat, objęcie 38 000,— Kostencki, Poznań, Pocztowa 15 m. 2. zd 19 955

Piekarnia
dużej wsi kościelnej, zaraz do wydzierżawienia, pełnym biegu, agenci nie wykluczeni. Zgłoszenia Orędownik, Poznań n 10 045

22. ZGUBY

Zaginęła
suka dog szara, Zawiadomić za wynagrodzeniem, Łódź, tel. 278-01 n 9947

Zgubiono
legitymacje Funduszu Bezrobocia Nr. 16149 36 wydana na imię Chmieleckiego Romana, Łódź — Młynarska 97. n 9948

23. ROZMAITE

Jasnowidz
Wittlins, — to Twój synonim szczęścia! We wszystkich sprawach — loterii — kradzieży — choroby — zdobycia miłości — zakopanych skarbów — zwróć się odwrotnie podając datę urodzenia — jeden złoty na porto. Bezpłatnych seansów nie wykonuję. Adresować: Jasnowidz, Wittlins, Kraków, Urzędnicza 42/3. n 9578

27. WOLNE MIEJSCA

Poszukuję
jakiejkolwiek posady małym szyciem za utrzymanie i mieszkanie. Oferty Orędownik, Poznań zd 19 951

Agentów
chrześcian do sprzedaży narzędzi rolniczych po wsiach poszukuje „Żniwo", Lwów, Kuszewicza. ng 8 585/6

Maszynistka
początkująca, skromnych wymagań poszukuje posady. Oferty Orędownik, Poznań zd 19 880

Pomocnik
fryzjerski potrzebny od zaraz na stałą posadę. Zgłoszenia W. Olejniczak, Kostrzyn, Rynek 3. zd 19 765

Stróż
do fabryki, robotnik do zakładu elektrotechnicznego zaraz potrzebni gwarancja. Nowak, Poznań, Focha 15, Pawilon. zd 19 928

Służąca
samodzielna z gotowaniem, uczciwa, z dobrymi świadectwami, poleceniami, skromna, czysta, domatorka, potrzebna zaraz. — Zgłoszenia do administracji Gazety Jarocińskiej, Jarocin. n 10 046

Ucznia
rzeźnickiego przyjmę zaraz na wieś blisko Poznania. Warunki według ugody. Oferty Orędownik, Poznań zd 19 408

Poszukujemy
chrześcianina — do prowadzenia składnicy reklamowej artykułów spożywczych. Warunkowo zagwarantować towar. „Korona", Łódź, Pogonowskiego 45. zd 19 046

Stelmach
samotny potrzebny zaraz. Nadesłać świadectwa, warunki: Majętność Gołaszyn, poczta Oborniki. zd 10 949

Kucharz
pomocnik z kuchnią warszawską zimny bufet, za dobrą opłatą potrzebny od 15. bm. lub później. „Gastronomia", Bydgoszcz, — Dworcowa 19. n 9590

programy radiowe

OGÓLNOPOLSKIE

Czwartek, 14 kwietnia.

6.15 audycje poranne; **11.57** sygnał czasu; **12.03** audycja południowa; **15.30** wiadomości gospodarcze; **15.45** „Wędrówki muzyczne" — audycja dla młodzieży (z Wilna); **16.15** koncert kameralny w wyk. Orkiestry kameralnej pod dyr. Zbigniewa Dymmka, Stanisławy Korwin-Szymanowskiej — śpiew i Chóru Żeńskiego (z Katowic); **17.00** „Sienkiewicz jako publicysta" — odczyt (ze Lwowa); **17.15** Męka Pańska w pieśni ludowej; **17.50** poradnik sportowy i wiadomości sportowe; **18.10** skrzynka ogólna; **18.25** program na jutro; **18.35** audycja dla młodzieży wiejskiej; **19.00** „Miguel Manara" — misterium Oskara Miłosza w przekładzie Bronisławy Ostrowskiej. Muzyka Jana Maklakiewicza. Oprac. Instytutu Reduty. Słowo wstępne Czesława Miłosza; **20.00** pogadanka aktualna; **20.10** recital fortepianowy Zofii Rabcewiczowej. W programie utwory Roberta Schumanna; **20.45** dziennik wieczorny; **20.55** pogadanka aktualna; **21.00** filadelfijska orkiestra symfoniczna i G. D. Cunningham — organy — płyty; **21.45** rozmowa Wielkotygodniowa — ks. Jan Zieja z Polesia; **22.00** koncert Stowarzyszenia Miłośników Dawnej Muzyki w Warszawie; **22.50** ostatnie wiadomości.

KRAJOWE

Katowice — 13.00 koncert poświęcony utworom Fr. Liszta — płyty; **13.25** muzyka świecka i religijna (płyty); **14.25** wiadomości bieżące; **14.35** płyty; **18.10** wiadomości sportowe; **18.15** wokalna muzyka religijna w wyk. zespołu wokalnego (z Krakowa); **18.40** program na jutro; **18.45** lekcja języka polskiego; **21.00—21.45** płyty z Warszawy; **23.10** skrzynka francuska.

Kraków — 13.00 audycja dla dzieci wiejskich; — **13.45** koncert symfoniczny (płyty); **14.45** wiadomości bieżące; **14.50** z arcydzieł literatury skrzypcowej (płyty); — **15.10** „Psalmodium Harfiarza" z 4-go aktu „Akropolis" Stanisława Wyspiańskiego; **15.25** lokalne wiadomości gospodarcze; **18.10** lokalne wiadomości sportowe; **18.15** wokalna muzyka religijna; **18.40** dokąd jechać w święto? — **18.45** „Skrzynka techniczna"; **18.55** odczytanie programu na dzień następny; **21.00** z najnowszej literatury muzycznej (płyty); **23.00** do **23.30** z arcydzieł literatury fortepianowej (płyty).

Łódź — 14.00 muzyka operowa (płyty); **15.00** „Jak spędzić święto?" — poradzi Ludwik Szumiewski; **15.05** o wszystkim po troszku; **15.10** utwory Ludomira Różyckiego (płyty); **15.27** łódzkie wiadomości giełdowe; **18.10** wiadomości sportowe lokalne; **18.15** wokalna muzyka religijna (z Krakowa); — **18.40** odpowiedzi na listy w sprawach technicznych; **18.55** odczytanie programu; **21.00—21.45** płyty z Warszawy; **23.00—23.30** muzyka i pieśni nastrojowe (płyty).

PROPONUJEMY LAMPOWICZOM

15.15 Praga. Rec. skrzypcowy. **15.35 Berlin.** Muzyka rozrywkowa. **16.00 Frankfurt.** Koncert kameralny. **17.00 Budapeszt.** Koncert solistów (skrz. i fort.). **18.00 Bruksela fl.** — „Mesjasz" orat. Haendla. **Budapeszt.** Koncert ork. **18.10 Kolonia.** Utwory C. Bresgena. — **18.30 Paris PTT.** Recital organ. **18.35 Lipsk.** „Siedem słów Chrystusa" Schutza (ork., chór i sol.), **19.07 Tallin.** „Hiob" orat. Kappa. **19.10 Ryga.** Koncert popularny. **Budapeszt.** „Pasja wg św. Mateusza" orat. Bacha. — — **19.30 Droitwich.** Koncert ork. (Grieg, Mendelssohn, Mozart). — **M. Ostrawa.** Muz. operowa. **20.00 Bruksela fl.** „Misterium Crucis" orat. Alberta. **Frankfurt.** Msza c-dur Beethovena. **Kolonia.** „Pasja wg św. Jana" Bacha. **Lipsk.** Koncert ork. (Wagner, Czajkowski, R. Strauss, Mozart, Wehding, Bizet). **20.10 Wiedeń.** Muzyka romantyczna (Weber, Marschner, Wagner, Reger). **20.15 Radio Romania.** Koncert symf. z Ateneum (symfonia nr 7 Beethovena). — **20.30 Radio Paris.** Koncert symf. (Haendel, Haydn, Franck). **20.45 Sottens.** „Psalmy" wyk. zespół „Motet i Madrygał" dyr Opieński H. **20.50 Hilversum II.** Koncert ork. (Bach, Hase). **21.00 Mediolan.** „Messa da Requiem" Verdiego, tr. z La Scali. **21.15 Bruksela fr.** Utwory Szymanowskiego. **Sottens.** Symfonia nr 7 Schuberta. — **21.25 M. Ostrawa.** Pieśni biblijne Dworzaka. — **21.30 Luksemburg.** Koncert symf. (Czajkowski, Weber, Saint-Saens). **21.35 Droitwich.** Mazurki Chopina i Szymanowskiego w wyk. Smeterlina. **22.10 Hilversum I.** Muzyka organ. **21.15 Oslo.** Trio fort. d-dur Sindinga. — **21.30 Monachium.** Koncert nocny (Lortzing, Schubert, Strauss, Czernik). **23.15 Rzym.** Muzyka religijna. **24.00 Frankfurt.** Koncert nocny.

NA RAUCIE



Ogłoszenia 1-łamowy milimetr lub jego miejsce kosztuje: w zwyczajnych na stronie 6-łamowej 15 groszy, na stronie redakcyjnej (4-łamowej) a) przy końcu części redakcyjnej 30 groszy, b) na stronie czwartej 50 groszy, c) na stronie drugiej 60 groszy, d) na stronie miejscowości lokalnych 1,— zł. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów, w tym 5 nagłówkowych) słowo nagłówkowe drukiem tłustym, 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. Ogłoszenia większe wśród drobnych poczynając od ostatniej strony, 1-łamowy milimetr 30 groszy. Ogłoszenia skomplikowane, z zastrzeżeniem miejsca — od poszczególnego wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia do bieżącego wydania przyjmujemy do godziny 10,30, a do wydań niedzielnych i świątecznych do godziny 9,30 rano. Ogłoszenia z poza Wielkopolski przyjmujemy do wydania z poprzedniego dnia do godz. 10, do wydań niedzielnych i świątecznych dnia poprzedniego do godz. 8. Za błędy drukarskie, które nie zniekształcają treści ogłoszenia, administracja nie odpowiada. Ogłoszenia przyjmujemy tylko za opłatą gotówką z góry. Konto w P. K. O. nr [illegible]00 149. Pocztowe konto rozrachunkowe Poznań 3, nr kartoteki 03.

Zamach

POWIEŚĆ PRZEZ M. ORSZOWIECKIEGO i J. MARIAŃSKIEGO

16)

Toteż rotmistrz na okno musiał się wciągnąć nie tylko rękoma. Musiał to robić bardzo ostrożnie, by nie narobić hałasu.

Szło mu ciężko. Parę razy ześlizgiwał się z powrotem na dół. Ale po paru bezowocnych próbach, zdyszany, wreszcie znalazł się na parapecie okna.

Chusteczką od nosa otarł sobie trzewiki, by w pokoju nie zostawić śladów ogrodowej ziemi, — i ostrożnie zsunął się na podłogę. Wyjął z kieszeni latarkę elektryczną i oświetlając sobie drogę zbliżył się na palcach do biurka. Przesunął po nim snopem światła i pobieżnie zlustrował je wzrokiem.

Prócz bibuły, kałamarza i paru drobiazgów leżała na nim tylko gruba książka, wyglądem dziwnie przypominająca polski „Rocznik oficerski". Zaciekawiony pochylił się nad nią.

Tak, — był to istotnie polski „Rocznik oficerski".

Spomiędzy kartek wyzierała zakładka. Rotmistrz otworzył książkę w miejscu, oznaczonym zakładką. Była to stronica, zawierająca spis oficerów jego pułku. W grupie rotmistrzów nazwisko „Dawid Dawidowicz" było podkreślone czerwonym ołówkiem.

A więc Levy sprowadził sobie polski „Rocznik oficerski", by sprawdzić, czy w polskim korpusie oficerskim istotnie figuruje oficer tego nazwiska.

Rotmistrz zamknął książkę i świecąc sobie latarką pobieżnie rozejrzał się po pokoju. Prócz masywnego biurka i kasy ogniotrwałej zawierał on kilka oszklonych szaf z książkami, jedną szafę z albumami filatelistycznymi i jedną małą, starą dębową szafkę na krótkich nóżkach, której zawartości nie można było rozpoznać. Pod szafką tą Jakub umieścił listy.

Rotmistrz wyciągnął listy i zaczął je oglądać oświetlając je latarką.

Jeden list znajdował się w kopercie. Zaadresowany był do jakiegoś doktora Cahane w Londynie. Drugi był bez koperty.

Rotmistrz zaczął czytać najpierw ten ostatni. List pisany był po niemiecku. Początek jego brzmiał jak następuje:

„Kochany Panie Ricardo! Oddawca niniejszego listu p. Morris O'Gourragh z Nowego Jorku, pułkownik armii amerykańskiej, jest człowiekiem godnym zaufania. Wszystkie szczegóły treści niniejszego listu nie są mu znane i nie ma potrzeby, by je znał. Ale rzeczy, wiążące się z treścią tego listu i wymagające załatwienia ustnego, możę mu pan bez obawy powierzyć. Po zobaczeniu się z panem p. O'Gourragh wyjedzie natychmiast do Polski. Jest



Ale po paru bezowocnych próbach, zdyszany, wreszcie znalazł się na parapecie okna.

to człowiek ostrożny i zręczny. W Polsce obraca się swobodnie, gdyż tam się urodził i dużą część życia tam spędził. Obywatelstwo amerykańskie, które przyjął tuż przed wielką wojną, ochroni go przed wielu kłopotami.

Przechodzę do rzeczy. Na krok, o którym rozmawialiśmy z panem w czasie ostatniego naszego spotkania, musieliśmy się niestety zdecydować. Bardzo to ryzykowne przedsięwzięcie, ale innego wyjścia nie ma. Ci, którzy są nam przychylni, sami słabną na siłach i długo się już nie utrzymają; w dodatku, jak pan wie, zaznacza się między nimi rozłam i część spośród nich przechodzi jawnie do obozu naszych wrogów. Opierać na nich naszą przyszłość byłoby samobójstwem. Musimy nieodzownie i to jak najszybciej zmienić postawę, na której się w Polsce nasza przyszłość gruntuje. Z ciężkim sercem postanowiliśmy rozstrzygnąć sprawę sposobem najradykalniejszym.

Podzielam pańskie zdanie, że ma to wiele stron ujemnych. Dotychczasowa nasza postawa dawała nam wiele swobody ruchów, pozwalała każdej chwili zmienić front naszej polityki w dowolnym kierunku. Krok, na który się decydujemy, prowadzi nas na drogę, z której cofnąć się już nie będzie można — i uzależni nas całkowicie od człowieka, sprawującego w wiadomym obozie pełnię władzy. Dotychczas pomimo wszystkich procesów i egzekucyj, których ofiarą padło tylu Żydów, nie dał on powodów do politycznej nieufności z naszej strony, a jego żona i szwagier skutecznie wywierają nań wpływ. Ale mimo to jest to doprawdy tragiczna sytuacja być zmuszony uzależnić cały nasz los i całą naszą przyszłość od jednego człowieka — i to człowieka, który nie jest jednym z naszych. Gdyby to zależało ode mnie — może bym się nie zdecydował, choć istotnie trudno pomyśleć inne wyjście. Ale jak pan wie, decyzja nie zależy ode mnie. Musimy słuchać — i wykonać tę część zadania, która przypada na nas.

Zadanie jest niesłychanie trudne. Spośród ludzi, dotąd nam przyjaznych, możemy liczyć jedynie na najdrobniejszą część. Przytłaczająca większość spośród nich sprzyja nam o tyle tylko, o ile za cenę drobnych koncesyj dla nas może sobie nas kupić jako podporę dla siebie. Na odwrócenie roli żadną miarą nie pójdą. Również i w obozie, na który dziś liczymy, liczba Polaków jest mniejsza, niż się to wydaje na pozór. A bez pomocy Polaków, pan wie, jak trudno będzie sprawę przeprowadzić, zważywszy wszystkie właściwości naszych ludzi. Nie potrzebuję zreszta panu wszystkich trudności wyjaśniać. Pan je widzi sam równie dobrze, jak i ja. Toteż konieczne jest zdobycie się przez nas na maksimum wysiłku, na jaki nas stać.

Rola moja, jak zwykle, jest rolą łącznika między rozmaitymi kierunkami, ugrupowaniami i organizacjami. W tym też charakterze zwracam się do Pana. Dyspozycje moje odnoszą się do obu funkcyj, które Pan spełnia: zarówno do tych, które Pan sprawuje w wiadomej organizacji, jak i do tych, które Pan wykonywa w sferach finansowych.

Rola, jaką ma Pan w całej akcji odegrać, jest bardzo znaczna. Sprowadza się ona do dwóch spraw. Do sprawy zaburzeń w Niemczech i sprawy dostarczania okrętów.

Zaburzenia w Niemczech opracowują już inni. Pana rola ograniczy się w tej sprawie do odpowiedniego oddziałania na skupione w Holandii i w Belgii niemieckie emigracyjne koła intelektualne, celem uzyskania zajęcia przez nie trafnej postawy.

Istota sprawy jest jasna: nie możemy narazić naszej akcji w Polsce na niepowodzenie przez dopuszczenie do przedwczesnej interwencji niemieckiej. Zaburzenia wewnętrzne muszą choćby na tydzień lub dwa sparaliżować swobodę ruchów rządu niemieckiego. Jeśli w ciągu tego czasu sprawę w Polsce wygramy — będzie już nam łatwo zawrzeć z Niemcami kompromis za cenę rewizji granic Polski.

Ważniejsza jest sprawa okrętów, będąca w zasięgu wpływów trustu amsterdamskiego. Spoczywa ona wyłącznie na głowie Pana. Analogiczne sprawy załatwiają pp. Leo Cahane w Londynie, Olaf Isaacsen w Oslo i M. Rubin w New-Yorku. Musi się Pan z nimi porozumieć, a zarazem porozumieć się via O'Gourragh — z właściwymi ludźmi w Polsce. Moja rola ogranicza się tu tylko do zakomunikowania Panu ogólnych dyrektyw i skontaktowania Pana z tymi, którym ma Pan dopomóc. Ale o tym niżej.

Dokładnego terminu rozpoczęcia akcji nie umiem Panu podać, nasi bowiem przyjaciele w wiadomej organizacji międzynarodowej zastrzegli sobie swobodę powzięcia w tej sprawie ostatecznej decyzji według własnej oceny i w zależności od okoliczności. Szczegóły akcji, już ustalone, wyglądają jak następuje:"

W tym miejscu zaczynał się tekst, pisany inną ręką, — najwidoczniej przepisany przez Jakuba.

Rotmistrz chciwie wczytywał się w szczegóły zamierzonej akcji zamachowej, a fala gorącej krwi co chwila zalewała mu twarz. W miarę jak czytał, rosło w nim oburzenie, przerażenie i chęć natychmiastowego działania.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Szklany samochód

POWIEŚĆ SENSACYJNO-ROMANTYCZNA Z DALEKIEGO WSCHODU

28)

— I myślisz, doktorze, że tak nam łatwo będzie odnaleźć owo miejsce?... — rzucił przed zęby von Gotag.

— Przypuszczam, że nas zaprowadzi mała — odpowiedział spokojnie doktor.

— Ona?

— Ona. Weźmiemy ją z sobą naturalnie.

Von Gotag był nieprzytomny z oburzenia.

— Ależ ona jest więźniem i to na moje żądanie!

— No więc każesz ją pan wypuścić uznając, iż jest już dostatecznie ukarana. Zaręczam panu, że dyrektor mandaryn nie sprzeciwi się temu.

Twarz oficera rozpogodziła się nagle.

Uścisnął serdecznie doktora za rękę.

Opuszczając uśpioną Nijak obaj udali się do gabinetu dyrektora.

Zgodnie z przypuszczeniem doktora godny urzędnik porządku publicznego z miłym uśmiechem przystał na propozycję kapitana, który znów przez wdzięczność złożył na lśniącej płycie biurka dygnitarza kilka sztuk złota.

W kwadrans później Nijak, ciągle uśpiona, wyszła z więzienia w towarzystwie Gotaga i dra Mathiasa krokiem automatycznym.

Uszedłszy sto metrów ujrzeli czekający samochód kapitana. Watman, siedzący nieruchomo na koźle, nawet nie odwrócił głowy na odgłos zbliżających się kroków; widać było na nim doskonałą tresurę żołnierza niemieckiego.

— Joffie — szepnął von Gotag.

— Słucham pana kapitana!

— Przejedź wzdłuż parku misji angielskiej. Zatrzymasz, gdzie ci się wyda najwygodniej. Zrozumiałeś?

— Tak, kapitanie.

— Dobrze, ruszaj! — rzucił rozkaz kapitan unosząc dziewczynę i wsiadając z nią razem do powozu. Doktor Mathias wskoczył również szybko. Samochód pomknął natychmiast we wskazanym kierunku.

ORZEŁ WYKAZUJE SWĄ MĄDROŚĆ

Noc czarna.

Samochód mknie bez szelestu po uśpionych ulicach Pekinu. Widać, iż zręczność szofera w kierowaniu maszyną jest niezwykła.

W powozie siedzą kapitan von Gotag i dr Mathias, w środku między nimi Nijak bez ruchu, sztywna, zdrętwiała, z szeroko rozwartymi, martwymi oczami.

Zaledwie samochód opuścił ulicę Damier i przebiegł przez Most Niebiański, kapitan pochylił się nieco naprzód i dotknął ręką jednej ze srebrnych śrubek.

— Co pan robisz? — zapytał Mathias.

— Zmieniam barwę powozu.

— Tak? Na jaką?

Kapitan uśmiechnął się szyderczo.

— Z warsztatu Flatonasa wyjechał samochód biały. Obecnie jedziemy w niebieskim.

— Dlaczego w niebieskim?

— Przez uprzejmość dla tej małej Nijak, która kiedyś widziała samochód w tym kolorze — odpowiedział kapitan z wymuszoną wesołością.

Co znaczyły ich słowa? Tajemnica?

To tylko pewne, iż rzeczywiście pudło powozu momentalnie zmieniło barwę. W tej chwili błyszczało pięknym kolorem szafiru.

Minąwszy Świątynię Rolnictwa samochód zapuścił się w ulicę Wołową i pędził po niej aż do przecięcia się z nią jakiejś wąskiej uliczki. W tym miejscu samochód skręcił i po chwili znalazł się na uroczej Drodze Kwiatów, otoczonej zewsząd zielonością, parkami, willami. Przy jasnym świetle księżyca rzeczywiście wydaje się snem, marzeniem...

Wtem samochód zatrzymuje się.

— Przybyliśmy na miejsce — szepnął kapitan otwierając drzwiczki powozu. — Doskonale, Joffie. W dobrym stanąłeś miejscu.

Maszyna stała w kącie przy zakręcie parkanu, w gęstym cieniu drzew, tak, że trudno byłoby ją dostrzec z ulicy.

Z pomocą doktora kapitan wysadził z powozu nieruchomą Nijak, która bez najmniejszego oporu daje się prowadzić. Doszedłszy do parkanu von Gotag przenosi przezeń dziewczynkę. Za nimi przechodzi z wielkim trudem doktor, gdyż jest otyły i wiekowy, nie nawykły do podobnej gimnastyki.

Gdy wszyscy troje zapuszczają się w głąb ogrodowej gęstwiny, nagle rozlega się donośnym echem krzyk orła morskiego.

Nijak drgnęła gwałtownie.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Wielki Tydzień i Dzień Zmartwychwstania

w liturgii Kościoła

II.

DZIEN MĘKI PAŃSKIEJ

Smutny i żałobny charakter liturgii Wielkiego Tygodnia dosięga szczytu w nabożeństwie Wielkopiątkowym. W dzisiejszej postaci składa się ono z czterech części. Kapłan w czarnym ornacie odczytuje przy ołtarzu proroctwo Ozeasza o zmartwychwstaniu naszym z Chrystusem, proroctwo Habakuka, ustęp z Księgi Wyjścia o spożywaniu baranka oraz Pasję według św. Jana, przeplatając czytanie modłami, po czym natychmiast przystępuje do drugiej części nabożeństwa, tak zwanych „Orationes solemnes". Jest to osiem wspólnych kapłana z wiernymi modlitw za Kościół św., za papieża, za biskupów, kapłanów i wszystkich wiernych, za katechumenów, za błądzących, chorych, głodnych, więźniów i podróżnych, za heretyków i schizmatyków, za żydów, wreszcie za pogan.

Trzecią częścią nabożeństwa Wielkopiątkowego stanowi niezmiernie przez swą tradycję stara Adoracja Krzyża. Modlitwy z nią związane (Święty Boże, Święty Mocny, Święty Nieśmiertelny) częściowo odmawiane są również po grecku dla zaznaczenia jedności Kościoła i wspólnej całemu chrześcijaństwu czci dla Krzyża św. Podczas Adoracji śpiewa się wzruszającą pieśń: „Ludu mój. cóżem ci uczynił?" a na zakończenie hymn „Pange lingua". Msza z darów uprzednio poświęconych (Missa praesanctificatorum), tj. pozbawiona konsekracji, gdyż do Komunii św. kapłan używa Hostii konsekrowanej w Wielki Czwartek, oraz modlitw po Komunii, kończy nabożeństwo. Po nim następuje jeszcze w wielu okolicach, między innymi w Polsce, przeniesienie N. Sakramentu w monstrancji do Grobu, przed którym wierni w ciągu wielkiego Piątku i Soboty odbywają adorację.

WIELKA SOBOTA

W pierwszych wiekach chrześcijaństwa w Wielką Sobotę, ze względu na pamięć o spoczywającym w grobie Chrystusie Panu, nie było w ogóle liturgii i poprzestawano na medytacjach nad Męką Pańską. Dopiero po południu przystępowano do ostatecznych przygotowań do przyjęcia neofitów i udzielania im Chrztu św. W związku z tym święcono wodę do chrztu i ogień potrzebny do zapalania świec, zwłaszcza świecy paschalnej. Były to ceremonie bardzo długie i kończyły się odprawieniem nad ranem Mszy św. Obecnie wszystkie te ceremonie przeniesiono na poranne godziny Wielkiej Soboty, która w skutek tego nie posiada już dziś dawnego charakteru smutnego, przeciwnie, rozjaśniają ją obrzędy, budzące nastroje radosne. Dzieje się to głównie z przeświadczenia, że Chrystus Pan śmiercią swoją wybawił dusze w otchłani przebywające i nas wszystkich ocalił od śmierci wiecznej.

W dzisiejszej postaci liturgia Wielkiej Soboty obejmuje trzy obrzędy: poświęcenie ognia i ziarnek kadzidła oraz rozpalenie trzech świec, od których następnie zapala się pozostałe światło; poświęcenie świecy wielkanocnej tzw. paschału i umieszczenie w niej poświęconych ziarn kadzidła: wreszcie święcenie wody. Ogień poświęcony krzesze się tradycyjnym zwyczajem z krzemienia a w czasie tego obrzędu odmawia modlitwy błagające, by ogień światłości bożej oświecił nas i obdarzył łaską niebieską. Przy święceniu Paschału śpiewa się hymn, sławiący wielką jasność, która opromieniła ziemię i Kościół a następnie odmawia prefację sławiącą noc, która wiernych przywróciła do Łaski, w której Chrystus rozerwał więzy śmierci i zmartwychwstał. Z kolei następuje odczytanie dwunastu proroctw, niegdyś mających na celu ostateczne ugruntowanie w wierze katechumenów, a następnie święcenie wody chrzcielnej i odśpiewanie litanii do Wszystkich Świętych w nieco skróconej formie w porównaniu ze zwykle używanym tekstem. Zamyka uroczystości Wielkosobotnie uroczysta Msza św., odprawiona w szatach białych. Na Gloria rozbrzmiewają ponownie dzwony i dzwonki a Ewangelia (według św. Mateusza) głosi już o Zmartwychwstaniu. Charakterystyczną jest ta Msza św. i przez to, że od IV wieku w układzie swoich modłów pozostała niezmieniona, wskutek czego brak w niej niektórych części (Introit, Kyrie, Credo, Agnus Dei), a oprócz tego włączone są do niej nieszpory składające się z jednego tylko psalmu 116 (Laudate Domunum), krótkiej antyfony i Magnificat. Od tych nieszporów na zakończenie Mszy św. kapłan w całym okresie wielkanocnym do słów „Ite, missa est" dodaje „Alleluja!"

REZUREKCJA

W Polsce i niektórych innych krajach, zwłaszcza słowiańskich, obchód pamiątki Zmartwychwstania Pańskiego rozpoczyna się nabożeństwem zwanym Rezurekcją. Powstało ono prawdopodobnie ok. XI w. z dawnych misteriów wielkanocnych i na ogół streszcza się w trzykrotnym podniesieniu krucyfiksu przy radosnym obwieszczaniu wiernym: Surrexit Dominus de sepulcro (Zmartwychwstał Pan z grobu) oraz procesjonalnym przeniesieniu N. Sakramentu z Grobu do Tabernakulum. W Polsce Rezurekcja połączona jest zazwyczaj z jutrznią pacierzy kapłańskich. Obrzędy te opracowane zostały w tzw. rytuale piotrkowskim z r. 1631 i przejęto również przez nowy od 1929 r. obowiązujący i przez Stolicę Apostolską zatwierdzony rytuał polski. Rezurekcję odprawia się albo w Wielką Sobotę wieczorem albo w Wielką Niedzielę z rana.

UROCZYSTOŚĆ ZMARTWYCHWSTANIA

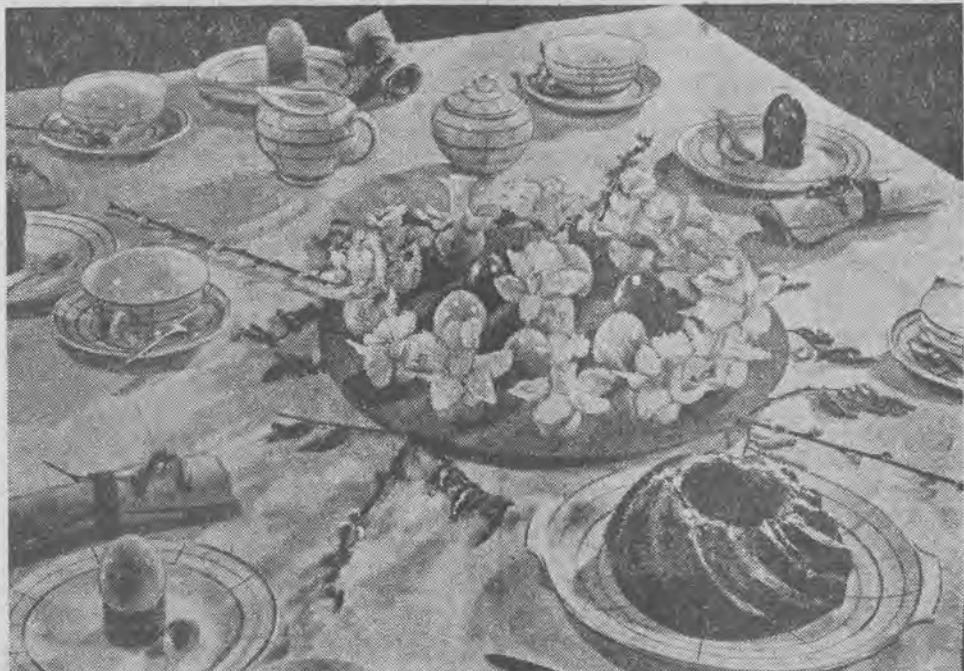
Sam dzień Zmartwychwstania Pańskiego prócz specjalnej Mszy św. innych obrzędów liturgicznych nie posiada. „Powstałem i dotychczas jestem z wami" — głosi Introit. W myśl tego Lekcja z listu św. Pawła do Koryntian poucza: „Oczyśćcie się ze starego kwasu, abyście byli zaczynem nowym" a Graduał wzywa do radości i wesela: „Wysławiajcie Pana, bowiem jest dobry, bo na wieki miłosierdzie Jego". W Sekwencji Kościół podaje pierwsze świadectwo Zmartwychwstania podane przez Marię, idącą nawiedzić Grób Chrystusa i uzupełnia je Ewengelią według św. Marka o niewiastach, które pierwsze u Grobu dowiedziały się o Zmartwychwstaniu. Odtąd przez cały tydzień podobne świadectwa Kościół przytaczać będzie codzień w Ewangelii. Ofertorium zaznacza, że tryumf Zmartwychwstania ma poważne skutki: „Ziemia zadrżała i umilkła, gdy powstał Bóg do sądzenia". O szczerość, prawdę, jedność i zgodę błagają modlitwy po Komunii.

ŚWIĘCONE

Luźno z obchodami wielkanocnymi jest związany zwyczaj święcenia jadła w Wielką Sobotę przed Rezurekcją, przede wszystkim jaj (często barwionych i ozdabianych rysunkami, tzw. kraszanki i pisanki), chleba, soli, masła, mięsa (dawniej przeważnie jagnięciny) i ciast. Jadło to, pod nazwą święconego, służy za pokarm w święta wielkanocne a jaja, w krajach słowiańskich przede wszystkim, służą przy wymianie wzajemnych życzeń. (KAP)

SPRAWY KOBIECE

Wiosna na stole



Stół wielkanocny nie byłby zupełny ani ładny, gdyby na nim brak było kwiatów i świeżej, wiosennej zieleni. Zgodnie z tradycją na stole powinna królować piramida z rzeżuchy. Śliczną tę ozdobę łatwo wykonać samemu, wydając tylko kilkanaście groszy na paczkę nasion.

Doniczkę odwróconą dnem do góry, butelkę lub zrobiony z deseczek krzyż, należy szczelnie owinąć pakułami albo watą drzewną. Garść nasienia rzeżuchy ogrodowej zalewa się 2 szklankami ciepłej wody, stawia blisko pieca i zostawia na 48 godzin w spokoju. Po upływie tego czasu nasienie powinno doskonale napęcznieć i nabrać wyglądu kleistej kaszy. Wtedy zwilżamy dobrze pakuły wodą na doniczce, czy butli, smarujemy nasieniem, rozkładając je możliwie równo za pomocą płaskiego drewienka. Piramida ustawiona przy oknie w ciepłym pokoju lub kuchni pokryje się wspaniałą szmaragdową zielenią w przeciągu kilku dni, ale należy ją codziennie czterokrotnie zwilżać (pryskać) wodą, uważając, aby nie spłukać nasienia. Kto pragnie ozdobić stół zieloną piramidą, musi, nie zwlekając, wszystko przygotować, ponieważ potrzeba najmniej tygodnia do rozwoju nasion rzeżuchy.

Inny sposób dekoracji stołu wielkanocnego widzimy na naszych ilustracjach. Otóż z zielonej tektury wycinamy koło o średnicy 40 cm i na odwrotnej stronie rysujemy 6 linii, przecinających si ęw środku koła Przy brzegu naznaczamy na każdej linii małe kółeczko; również bliżej środka między liniami naznaczamy kółka, które należy wyciąć ostrym nożem. W samym środku tektury wycinamy również kółko. (Każde kółko ma średnicę 3½ do 4 cm). Obwódki robimy z pasków tektury spiętych spinaczami; umieszczamy je w środek koła i w zewnętrzny rząd otworów. W tak powstałe „kieliszki" wsadzam skorupki jajek, napełniamy wodą i świeżymi wiosennymi kwiatami (fiołki, narcyzy, kaczeńce itp.) W rząd otworów bez obwódek kładziemy ładne kolorowe pisanki.

Oryginalna ta dekoracja ślicznie ubierze nasz stół wielkanocny.

SZPROTKI nie mają głosu!

Niestety — nie z palca
Wyssane to plotki —
Lecz prawdziwy skandal —
Tym razem o... szprotki.
Więc najpierw gwałt wielki,
Że szprotki strajkują,
Że na polskim morzu
Się nie pokazują.



Więc trzeba sprowadzić —
Skąd — to wszystko jedno,
Bo szprotki — wiadomo —
Bardzo są potrzebne!
Przeto importery
Do Szwedów z prośbami,
Iżby polski handel
Zasilić szprotkami.



Szwedy się zgodziły
Przysłać nam swe szproty —
Lecz... 100 kilogramów
Po... 20 złotych!?
Daliśmy — no trudno —
Nawet i z ochotą —
I odtąd się zaczął
Szwedzkich szprotów... potop! —
Aż tu po Bałtyku,
Od Helu po Gdynię
Szprotów, proszę państwa,
Tysiąc ławic płynie! —
Cieszą się Kaszuby,
Cieszą się, jak dzieci —
I na gwałt na połów
Zaciągają sieci!
Żniwo, proszę państwa,
Nasz Bałtyczek słony
Wypluwa codziennie
Szprotów całe tony!
Cieszą się Kaszuby,
Plon straty nagradza,
Już nie trzeba szprotów
Ze Szwecji sprowadzać.
Cieszą się Kaszuby,
Bo szprotów bez liku —
Biegną tedy sprzedać
Połów hurtownikom!
— Dawaliście Szwedom
Po... 20 złotych —
Dajcie nam 15 —
I zabierzcie szproty! —
Myśleli Kaszuby,
Że z hurtownikami
Łatwo jest handlować —
Gdy im się da... taniej! —
Hurtownicy jednak,
Kalkulując szproty,
Zgodzili się kupić —
Kwintal po... 3 złote!!!
Więc Kaszuby w lament:
Że to wyzysk — skandal —
Jeśli nie łajdactwo,
Albo zgoła granda! —
Ale hurtowniki
Uparłszy się — draby,
Myśląc, że ten upór
Kaszubów osłabi! —

Że — nie wiedząc co by
Zrobić ze szprotami —
Za... 3 złote sprzedać
Będą chcieli sami! —
Stało się inaczej —
Kaszuby się wściekły —
Worki ze szprotami
Do morza zawlekły —



I... po sinych falach
Polskiego Bałtyku
Płyną te — co tyle
Narobiły krzyku!
A wiecie dlaczego
Hurtownik rybaka
Nabija dziś... w puszkę? —
Odpowiedź jest taka:
Bo rybak, co łowi
W polskim morzu rybki —



Zawsze jest Polakiem —
A hurtownik — Żydkiem!!!

STANSO.